

Jedziemy do Zakopanego

17 bm. w godzinach wieczornych nastąpi uroczyste otwarcie Narciarskich Mistrzostw Świata w konkurencjach klasycznych w Zakopanem.

Pragnąc umożliwić obejrzenie tej interesującej imprezy sportowej jak największej liczbie pracowników naszej huty, Komisja Sportu i Turystyki przy Radzie Kombinatu organizuje do Zakopanego w dniach od 18 do 25 bm. kilkadziesiąt wycieczek. Codziennie do Zakopanego wyjeżdżać będą z huty trzy autobusy. Natomiast na zakończenie mistrzostw, w programie których przewidziany jest otwarty konkurs skoków na Dużej Krokwi, przeznacza się na wycieczki pięć autobusów. Ogółem weźmie w nich udział ponad 1 tys. hutników.

Koszty przejazdów na FIS, Rada Zakładowa Kombinatu pokrywa z własnych funduszy związkowych. Uczestnicy wycieczek placą tylko za bilety wstępu na poszczególne konkurencje mistrzostw i ubezpieczenie. Koszty te wynoszą od osoby 25 zł i 45 zł (wstęp na otwarty konkurs skoków).

W celu odpowiedniego wyboru interesujących nas konkurencji mistrzostw i zaplanowania wyjazdu, podajemy program FIS-u: 17 bm. — otwarcie Mistrzostw, 18 bm. — bieg na 30 km mężczyzn i skoki, 19 bm. — bieg 15 km do konkurencji złożonej mężczyzn i bieg na 5 km kobiet, 20 bm. — bieg na 15 km otwarty mężczyzn, 21 bm. — bieg kobiet na 10 km, 22 bm. — bieg rozstawni 4x10 km mężczyzn, 23 bm. — bieg rozstawni 3x5 km kobiet, 24 bm. — bieg na 50 km mężczyzn i 25 bm. — skoki otwarte na Dużej Krokwi i zamknięcie Mistrzostw.

Dziś
w numerze:

- Wystawa z okazji XX rocznicy PPR w ZDK.
- Z drogi! — Kulig jedzie...
- Wiadomości sportowe.

Cena 50 gr

OSTROS

NOWEJ HUTY

Rek VI Kraków, 10 II. — 16 II. 1962 r. Nr 6 (270)

Problemy hutniczej dzielnicy tematem obrad IX konferencji KD PZPR

Jak już informowaliśmy w ub. tygodniu odbyła się z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Partii tow. LUCJANA MOTYKI i sekretarza ekonomicznego Krakowskiego Komitetu Miejskiego tow. J. SKIBY IX konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Dzielnicznego PZPR w Nowej Hucie.

W okresie dwuletnim jaki upłynął od VIII konferencji, nowohucka organizacja partyjna uocniła się organizacyjnie i zwiększyła swoje szeregi o blisko 750 członków, co stanowi około 25 proc. ogólnego stanu członków partii w Nowej Hucie (nie licząc kombinatu). Szczególny wzrost szeregów partyjnych nastąpił w przedsiębiorstwach budowlanych, które realizują wielkie inwestycje gospodarcze, ważne nie tylko dla naszej dzielnicy, ale dla całego kraju. Nic też dziwnego, że dyskusja na konferencji w wielu momentach

dotyczyła działalności tych dwóch podstawowych organizacji partyjnych. Tow. Wolnicki, Vogt, Paciurek i inni omówili sytuację PPB HiL. Wielkie zadania produkcyjne określają zadania organizacji partyjnej. Głównym zadaniem jest walka o wzrost wydajności, o obniżkę kosztów własnych, o zmniejszenie strat wynikających ze zmian inwestycyjnych (na co zwrócił uwagę tow. Paciurek) o poprawę warunków socjalno-bytowych załogi, o unormowanie systemu przyjmowania ludzi do pracy i zwalniania.

Podobne problemy ma też PBM Nowa Huta, budujące corocznie kilka tysięcy izb mieszkalnych. Tow. Rutkowski mówił m. in. o nowych metodach pracy przyspieszających znacznie cykl produkcyjny, ale wspominał też o tym, że Krakowski Zarząd Budownictwa i DBOR nie zapewniają odpowiedniej bazy materiałowej i terenu pod zabudowę. Tow. Berowiec proponuje w związku z wprowadzaniem uprzemysłowionych metod pracy szkolenie specjalistów w tej dziedzinie a nie w zawodzie — tradycyjnych murarzy.

Ważny problem poruszyli w swoich wystąpieniach tow. FILIPK i tow. CIEMPKA, którzy mówili o roli samorządu robotniczego, a ściślej rzecz biorąc rad robotniczych. Samorząd — podkreślał tow. Ciemпка — nie wykorzystuje swoich uprawnień w zakresie kontroli nad administracją. Mówca postulował podniesienie rangi wyborów do rad robotniczych, liczenie się z uchwaltami samorządu i zwiększenie opieki ze strony organizacji związkowej. Szczególne pretensje są tu do Krakowskiego Zarządu Budownictwa, który niechętnie odnosi się do postulatów samorządu i nie wysłuchuje jego krytycznych uwag. Z pracą rad robotniczych wiąże się ściśle zagadnienie związków zawodowych. Poświęcił mu swoje wystąpienie tow. STARZAK, który zwracał uwagę na doniosłą rolę grup związkowych na budowie i w poprawie warunków życiowych załogi, szczególnie zaś sytuacji w hotelach pracowniczych. Dużo miejsca w dyskusji zajęły sprawy wewnątrzpar-

tyjne, a szczególnie praca komisji problemowych. Zastanawiali się nad tą sprawą tow. Mikulski, Oleksiewicz, Lemoch, Słupski, Słysz i inni. Tow. Ciekiewicz postulował m. in. zastąpienie komisji młodzieżowej zespołem partyjnym przy KD ZMS. Zresztą do tego też sprowadza się wniosek KD Partii zawarty w referacie sprawozdawczym I sekretarza tow. Andrzeja Kasprzyka. Towarzysze: Lemoch i Słupski mówili o pracy organizacji masowych zwłaszcza TPPR oraz propagandzie masowej, która niestety, nie we wszystkich jeszcze organizacjach stoi na należytych poziomach. Niezbędne jest tu większe zainteresowanie ze strony egzekutywy POP i sekretarzy. Wskazane jest powołanie specjalnych zespołów propa-

(Dokończenie na str. 2)

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE

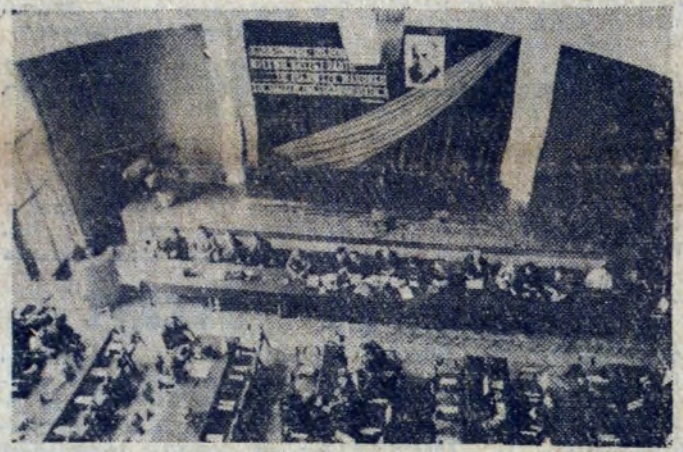
W dn. 5 bm. gościł w naszej hucie wicekanclerz Austrii Bruno Pittermann. Przybył go w towarzystwie ministra Przemysłu Ciężkiego tow. Waniołki oraz ambasadora PRL w Austrii tow. Kuryliuka, powitał w imieniu kierownictwa kombinatu dyrektor naczelny tow. Kołomyjski i posel na sejm i sekretarz KF PZPR tow. Jakus.



Przedstawiciel rządu Austrii żywo interesował się naszą hutą, możliwościami produkcyjnymi i perspektywą rozbudowy. Po wysłuchaniu na ten temat informacji dyrektora naczelnego osobiście zapoznał się on z jej fragmentami.



Wesoło upływa czas na zabawie w Domu Kultury. Dzieci pracowników naszej huty mają tu zapewnioną miłą rozrywkę, też chętnie zaglądają do swojego „Ogniska”.



Sala konferencyjna w czasie obrad.

„Mały FIS“ w Nowej Hucie

Chociaż tegoroczna, kapryśna zima ustawicznie sprawia nam niespodzianki, to jednak ufni w hojną łaskawość natury — liczymy, że w dniach światowej imprezy w Zakopanem zima nie poskąpi nam swego uroku również i tutaj w Nowej Hucie.

Pragnąc, ażeby młodzież nowohucka zaminifestowała swą postawę sportową i fizyczną, a także zaspokoiła swe marzenia i ambicje sportowe, organizujemy w dniu 18 lutego o godz. 10-tej, to znaczy w pierwszym dniu wielkiego FIS-u nasz własny „Mały

FIS“ na Skarpie i przyległych łąkach. Tak więc nasi młodzi entuzjaści narciarstwa i saneczkarstwa znajdą wkrótce wspaniałe pole do popisu, biorąc udział w szeregu konkurencji. W drużynowym biegu sztafetowym po 60 m, weźmie udział młodzież w wieku od 11 do 14 lat. W podobnym biegu będą mogli brać udział też młodszy od 8 do 10 lat. Bieg na przełaj na dystansie 400 m przewidziany jest dla grupy najstarszej 14 do 15 lat. Młodszy do lat 10-ciu pobiegna tylko 200 m. Najsprawniejszy z nich będzie zwycięzcą. (Dokończenie na str. 2)

MAŁO KTO zapewne wie, że jedną z 10 komisji istniejących i pracujących przy DRN w Nowej Hucie jest komisja, której przedmiotem było — Komisja Sportu i Turystyki. Samo życie wykazało najlepiej jak bardzo potrzebne było tego rodzaju „ciało” kordynujące. Odczuwamy w Nowej Hucie niedostatek terenów i urządzeń, które mogłyby służyć mieszkańcom do wypoczynku, jesteśmy pod tym względem dużo bardziej ubodzy niż stare części miasta. W walce o zmianę tej sytuacji — kierunek

Spot, turystyka, wypoczynek Ciekawe zamierzenia

wszystkim przedsiębiorstwom nadawać będzie ta właśnie komisja występująca w składzie: mgr J. Gorczyca (przew.), A. Dalkowski (wiceprzew.), W. Górski, K. Turek, J. Wosik, ppłk K. Betleja, K. Zboroch. Jakże są plany i zamierzenia, czego możemy spodziewać się już w najbliższym sezonie letnim? Informacja na ten temat udzielił nam członek Prezydium

DRN, przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki mgr Jan Gorczyca. Trzeba przyznać, że planom nie brak perspektywy, powitane więc będą na pewno z zadowoleniem przez mieszkańców. W pierwszym rzędzie chodzi o zagwarantowanie odpowiednich terenów do wypoczynku. Przegląd należałoby zacząć od Łasku Mogińskiego. Ten naturalny rezerwar zieleni, najbliższy położony Nowej Huty, ma jednak jak wiadomo szereg wad. Wymieńmy podmokły teren, występowanie komarów, brak dróg i alejek spacerowych, niezagospodarowanie. Z tych względów nie ma co specjalnie liczyć na to, żeby z Łasku Mogińskiego dało się utworzyć jakiś przyzwoity park wypoczynku, chociażby w rodzaju krakowskiego Łasku Wolskiego. Można natomiast i trzeba pomyśleć o rozbudowie nad Wisłą bazy sportów wodnych, w oparciu o zaplecze Jacht-klubu. (Dalszy ciąg na str. 2.)



O ecotailowych zajęciach w „Ognisku Młodych” piszemy na str. 6. Oto uczestnicy tych zajęć podczas notowania recept.

fol. J. Brożek

Gdzie są ślizgawki?

Wakacje zimowe już się skończyły, a młodzież i dzieci nowohuckie mimo licznych zapewnień i obietnic nie otrzymały lodowiska na Zalewie i poszczególnych osiedlach. Zalew posiada przecież wszystkie warunki ku temu, aby być zimą wykorzystywany na lodowisko. Teren jest orodzony, zelektryfikowany i zradiofonizowany, szatnie także istnieją. A więc czekamy. Przecież naszej młodzieży też się coś należy. dz

Wiele milionów złotych oszczędności dzięki realizacji zobowiązań

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań produkcyjnych, podjętych z okazji VI konferencji sprawozdawczo-wyborczej KF PZPR. Na czoło w czynie produkcyjnym wysunęła się załoga Aglomerowni, która pierwsza zameldowała o wykonaniu niemal wszystkich zobowiązań o wartości 2.600 tys. zł. M. in. wyprodukowała ona w styczniu o 4,5 tys. ton aglomeratu więcej, niż planowano. Ponadto pracownicy warsztatu mechanicznego wykonali we własnym zakresie około 300 szt. rolek do taśm nośnych transporterów, przyczyniając się tym do rozwiązania trudności zaopatrzenia w części zamiennych. W końcowym stadium realizacji znajduje się cenne zobowiązanie zmiany „C”, pracującej pod kierunkiem inż. Jerzego Sarneckiego, która postanowiła wysortować ze złomu jeden wagon stali manganowej, oszczędzając w ten sposób 40 tys. zł. Nie pozostali w tyle walcownicy wydziału P-61, których zobowiązania przekraczają wartość 8 mln zł. Dzięki wzmocnieniu wy-

(Dokończenie na str. 2)

Z życia partii

Wzrasta popularność lektoratów

Lektoraty mają już swoją u nas tradycję; u nas — tzn. w Hucie im. Lenina. Jest to jedna z najbardziej podstawowych form problemowej i aktualnej informacji o wydarzeniach w świecie, sytuacji międzynarodowej — trzeba to wyraźnie powiedzieć: zawsze

zmiennej, ciekawej i niezmiernie — co naturalne — wszystkich interesującej. Lektorat lepiej przygotowany od słuchaczy do referowania poszczególnej sprawy, wzbogacający swe uwagi dodatkowymi nieznanymi materiałami, faktami i przykładami — jest zawsze chętnie widziany.

„Mały FIS“ w Nowej Hucie

(Dokończenie ze str. 1.)

wniejsi zaś narciarze znajdują się na trasie „małego slalomu”. Ponadto planuje się wyścig na nartach „maluchów” do 7 lat.

Dla saneczkarzy odbędą się zjazdy połączone z ćwiczeniami zręcznościowymi, oraz wyścig „kwadryg” — tzn. pojazdów saneczkowych, z tym, że siedzący na saneczkach nie może przekraczać 10-ciu — a ciągłość 14 lat.

W razie sprzyjających warunków, odbędą się również zawody hokejowe, oraz biegi i turnieje łyżwiarskie.

Organizatorzy „Małego FIS-u”, czyli Redakcja „Głosu Nowej Huty”, Klub Sportowy „Hutnik” i Nowohucki Hufiec ZHP przygotowali dla zwycięzców wiele cennych nagród, m. in. srebrny puchar przechodni dla najlepszej drużyny, trzy pary nart młodzieżowych, dwie pary łyżew oraz dużo ciekawych książek, dyplomów i stołczy, które rozdzielą. Nie zostaną pomiędzy najlepszych zawodników „Małego FIS-u”.

Zgłoszenia przyjmuje Komenda Hufca ZHP — osiedle Ogrodowe, Al. Lenina 17 do czwartku 15 bm. w godzinach od 17 do 20-tej.

Jeżeli tylko pogoda, a zwłaszcza śnieg „dopisze”, nie wątpimy, że młodzież nowohucka zapoczątkuje coroczną organizację igrzysk zimowych.

Podobnie było z ostatnim lektoratem tow. Bolesława Godeckiego, lektora KW PZPR w Krakowie, który w dniu 8 bm. spotkał się z aktywnym społecznym i gospodarczym kombinatu referując przegląd wydarzeń międzynarodowych.

Jak zawsze sala teatralna huty była w zasadzie pełna, gdyż na lektorat przybyło blisko 400 osób. Z dużym zainteresowaniem wysłuchano omówienia aktualnych stosunków politycznych w świecie w związku ze sprawą Berlina i problemem niemieckim, problemami Azji i Afryki a w tym Algierii, Konga oraz Wietnamu.

Jak wynika z opinii słuchaczy, a to jest przecież w tym wypadku najbardziej istotnym kryterium, tow. Godeckiego chcieliby częściej u nas widzieć w hucie. I częściej spotykać się w związku z tym na... — właśnie lektoratach!

(W)



Podczas przerw w Konferencji toczyły się liczne, interesujące rozmowy. Oto grupa delegatów w rozmowie z sekretarzem KD PZPR w Nowej Hucie tow. Henryką Winiarską. fot. J. Brożek

Z IX konferencji KD PZPR

(Dokończenie ze str. 1.)

gandy i odpowiedzialnych za upowszechnienie prasy partyjnej wśród członków organizacji.

Istotną sprawę omówił tow. Junczys. Wskazał on na słabą stronę dotychczas prowadzonego szkolenia partyjnego. Niestety, w dalszym ciągu obserwuje się niedostateczną

zainteresowanie problematyką szkoleniową, a także słabą dyscyplinę na zajęciach. Z powodu niskiej frekwencji trzeba np. odwoływać wykłady Wieczorowej Szkoły Aktywu. W szkoleniu partyjnym brało dotychczas udział tylko 118 ZMS-owców. Jest to ilość absolutnie za małą i powinna w najbliższym czasie poważnie wzrosnąć.

Problematyka młodzieżowa znalazła pełne odzwierciedlenie w przemówieniach I sekretarza KD ZMS tow. Łanuchy i komendanta Nowohuckiego Hufca ZHP tow. Morawca, którzy omówili całokształt pracy w tych organizacjach. Zagadnienia młodzieżowe były też przedmiotem wystąpienia przedstawicieli nowohuckich władz oświatowych. W ogóle problem ten zajął bardzo dużo miejsca w dyskusji i chyba nie przypadkowo.

Towarzysze: OSIECKI, STĘPIEN, WOJCIEK omówili realizację uchwał VII Plenum w szkołach i związane z tym kłopoty. Pierwszy z mówców zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie politechniczej, powiązanie szkoły z zakładem pracy, a także pracę komitetów opiekuńczych. Opieka ta ogranicza się w wielu wypadkach jedynie do udzielania pomocy materialnej, natomiast wciąż niewystarczająca jest pomoc rodziców w wychowywaniu młodzieży. Ważną sprawą — którą poruszył tow. Stępień — jest kategoryczna oświata i wychowanie. Z kwestią oświaty wiąże się problem budownictwa szkół. Sytuacja na tym odcinku przedstawiła wiceprezidentka DRN tow. H. DUDZIŃSKA.

Odrębny problem to wzrost szeregow partyjnych i postawa członków partii. Na pierwszy temat mówili m. in. tow. tow. Adamski i Musiał,

zaś o postawie członka partii przedstawiciel Komisji Kontroli Partyjnej tow. Chrabaszcz i tow. Zeber. Zwracano uwagę na regulowanie przyjmowania do partii i podnoszenie kryteriów stawianych przed kandydatami PZPR. Z pozostałych spraw, które znalazły odbicie w dyskusji wspomnieliśmy jeszcze zagadnienie pracy tzw. małych organizacji partyjnych tow. tow. Lipski, Michałowski, Michatek, Ciupłowski i działalnosc SAiW (tow. Szuba) oraz LK (tow. Mallnowiec).

Obszerne przemówienie wygłosił na konferencji I sekretarz KW tow. Lucjan Motyka, który zwrócił szczególną uwagę na postawę członka partii i nierozmijanie się praktyki z teorią, gdyż „ludzie oceniają partię po aktywistach i ich postępowaniu”. Do tych spraw nawijał również sekretarz KKM tow. Skiba. Omówił on całokształt działalności nowohuckiej organizacji partyjnej, podkreślając jej żywotność i wielką rolę jaką odgrywa na terenie dzielnicy oraz wskazał słabe strony działalności partyjnej w Nowej Hucie.

*

W wyniku wyborów w skład egzekutywy Komitetu Dzielnicowego PZPR weszli: ANDRZEJ KASPRZYK — I sekretarz, HENRYKA WINIARSKA i EDWARD STRZEBONSKI — sekretarze oraz STANISŁAW CICHOCKI, JÓZEF DROZDZ, TADEUSZ KARASIŃSKI, MICHAŁ OSIECKI, KAROL POLEK, ZYGMUNT SIKORA, JÓZEF TUCHOLSKI i TADEUSZ WALCZAK.

J. Zab.

Miliony złotych oszczędności

(Dokończenie ze str. 1.)

dajności pracy załoga ciągu walcowniczego odwalowała dodatkowo w styczniu blisko 900 ton blachy z odpadów, na formaty handlowe, o wartości 800 tys. zł. Ponadto przez zmniejszenie ilości niedowalowań uzyskała ona ponad plan 100 ton blachy o wartości 190 tys. zł.

Szczególnie cenne jest zobowiązanie, dotyczące wycięcia przez palaczy z wybraków niedowalowań gatunków grubych (dotychczas przekazywanych do powtórznego przetopienia w Stalowni) 200 ton blachy, formatu odpowiadającego otrzymanym zamówieniom. Realizacja tego zobowiązania przysporzyła już hucie około 670 tys. zł zysku.

87 tys. zł oszczędności uzyskali ponadto pracownicy Walcowni Blach Gorących przez wykonanie we własnym zakresie wielu drobnych remontów i prac porządkowych oraz malowania agregatów w czasie przeprowadzania ich remontów. Poważne efekty przynosi także realizacja zobowiązań długofalowych, dotyczących poprawy jakości blachy, jej sortowania i likwidacji postojów wagnów PKP, podjętych przez zmiany inż. Brosia, Latinka i mistrza Kosinika.

Z poważną nadwyżką wykonała swoje zobowiązania załoga ZMO. Min. pracownicy Wydziału Szmatowego poprawiając jakość wyrobów, zaoszczędzili w styczniu ponad 36 tys. zł. Duży sukces uzyskała też załoga Wydziału Chromitowo-Magnezytowego, która wykonała ponad plan stycznia, 381 ton materiałów ogniotrwałych używanych do wymurówki sklepień pieców martenowskich, o wartości 1.988 tys. zł. W myśl podjętego zobowiązania, mieli oni wyprodukować w pierwszym kwartale 350 ton wyrobów. Ponad to zrealizowane szereg zobowiązań o charakterze porządkowym.

Z nadwyżką wykonywane są również zobowiązania załogi Wydziału Odlewnic.

Ogółem wartość zrealizowanych zobowiązań, podjętych w naszej hucie z okazji VI konferencji KF PZPR przekracza kilkadziesiąt mln zł. DZ.

Odczyt

Dzielnicy Zarząd Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli zawiadomia, że w poniedziałek, 12 bm. o godzinie 18 zostanie wygłoszony odczyt pt. Katolickie rozwiązania zagadnienia stosunku wiary do rozumu i religii do nauki.

Odczyt wygłosi dr Michał Hempoliński w Klubie Robotniczym PBM w Nowej Hucie przy ulicy Kołomyjskiej.

(p)

Ciekawe zamierzenia

(Dokończenie ze str. 1.)

Praktyka wykazała, że dużym powodzeniem — oczywiście w pogodny dzień — cieszył się Zalew na Dłubni. W ubiegłym roku, chociaż pogoda w sezonie letnim raczej nie dopisała, Zalew odwiedziło więcej osób niż przed rokiem, większe były też wpływy ZDK ze wstępów. Niestety wielkim minusem Zalewu jest brak kąpieliska. Nie ma tu basenu, ba, nawet brodzika dla dzieci, a władze sanitarne zakazały kąpiei w brudnej wodzie. Komisja występuje więc z inicjatywą wybudowania na tym terenie oświetlonego basenu kąpielowego i brodzika dla dzieci.

Wielkie Piece — surówka Stalownia — stal martenowska 92 Wydz. Wale. Wstępne — kęsiska 99 Wydz. Wale. Wstępne — kęsy 129 Waleownia Gorąca Blach 99 Wale. Zimna, blacha „czarna” 102 Wale. Zimna, blacha ocynk. 113 Wale. Zimna, blacha ocynk. 81 Wydział Rur Zgrzewanych 101 Agregat „Yoder” profile gęste — Wydz. W-1, produkcja ogółem 67 Wydz. W-1 stal elektr. surówka 87 Wydz. W-3 wyroby kute 100 Wydz. W-3 produkcja ogółem 141 Warsztat Konstrukcji Stal. 101 Siłownia — energia elektr. 121 Wydz. Przer. Żużla, żużel gran. 56 Wydz. Przer. Żużla, żużel pum. 100 Waleownia Profilii Drobne. 98

Kolejnym terenem wycieczkowym ma stać się w przyszłości dla Krakowa i Nowej Huty Puszcza Niepołomińska. I tu jednak jest do przewidzenia wiele poważnych trudności, natomiast za pozytywny moment należy uznać fakt zarezerwowania pewnych kwot w budżecie Rady Narodowej miasta Krakowa na ten cel.

Tuż obok Placu Centralnego, a więc w bardzo dogodnym miejscu, powstanie ośrodek wycieczkowy i zabaw Na Skarpie. Właściciel niewiele brakowało, aby ten ośrodek był już otwarty w lecie ub. roku. Poczyniono wiele przygotowań. Niestety, brak światła i wody pokrzyżował plany organizatorom. Co się tu planuje? Urządzenie będzie skromne, niemniej ułatwi i uatrzejmni wycieczek na ławkach. Powstaną boiska do tzw. małych gier (siatkówki, koszykówki), oraz natraski. Planuje się także ustawienie laweczek, kolorowych parasoli i leżaków. Później ośrodek będzie można oczywiście dalej rozbudowywać i wzbogacać go w nowe urządzenia. Na początek konieczna jest niewielka suma pieniędzy oraz doprowadzenie wody i światła. Środki na te inwestycje muszą się znaleźć jak najszybciej, aby park był czynny już od wiosny br.

Tak przedstawiają się w skrócie plany i zamierzenia. Ich realizacja wymaga funduszy, których DRN nie może na razie zagwarantować, poza niewielkimi sumami zupełnie nieproporcjonalnymi w stosunku do potrzeb. Czy będą wykonane, czy też pozostaną jeszcze długo w sferze projektów, zależy od postawy nowohuckich przedsiębiorstw i ich pomocy materialnej, od czynu społecznego mieszkańców Nowej Huty. Komisja Sportu i Turystyki liczy na tę pomoc i chyba się nie zawiedzie!

PLAN?

ZK w produkcji koksu ogółem 109 ZK w prod. koksu wielkopiec. 101 Aglomerownia 112 Wielkie Piece — surówka 96 Stalownia — stal martenowska 92 Wydz. Wale. Wstępne — kęsiska 99 Wydz. Wale. Wstępne — kęsy 129 Waleownia Gorąca Blach 99 Wale. Zimna, blacha „czarna” 102 Wale. Zimna, blacha ocynk. 113 Wale. Zimna, blacha ocynk. 81 Wydział Rur Zgrzewanych 101 Agregat „Yoder” profile gęste — Wydz. W-1, produkcja ogółem 67 Wydz. W-1 stal elektr. surówka 87 Wydz. W-3 wyroby kute 100 Wydz. W-3 produkcja ogółem 141 Warsztat Konstrukcji Stal. 101 Siłownia — energia elektr. 121 Wydz. Przer. Żużla, żużel gran. 56 Wydz. Przer. Żużla, żużel pum. 100 Waleownia Profilii Drobne. 98

Po pierwszym tygodniu lutego sytuację produkcyjną huty charakteryzuje niewykonanie planu kilku podstawowych wydziałów, m. in. Wielkich Pieców, Stalowni, Waleowni Zgniatacz, Waleowni Gorącej Blach i Waleowni Profilii Drobnych. Niedobory wynoszą ok. 1,5 tys. ton surówki, 3,5 tys. ton stali, 3,4 tys. ton kęsisk, 1,9 tys. ton blachy gorącowalcowanej. Przyczyną zła mania się planu Stalowni są nieprzewidziane remonty trzonów pieców martenowskich. Na Wielkich Piecach istnieją dalej te same, co w ub. miesiącu kłopoty.

— Co można powiedzieć o powołaniu do życia oddziału HPR przy naszej hucie; jak do tego doszło? — W ostatnich latach huta cierpiała na stale rosnący niedobór potencjału remontowego. Zwiększająca się ilość urządzeń produkcyjnych nie znajdowała właściwego odpowiednika w postaci rosnącej ilości brigad remontowych wszystkich potrzebnych branż. Dysproporcje na tym odcinku wystąpiły szczególnie jasrawo w ub. r. zwłaszcza w zakresie robót remontowych elektrycznych, które zrealizowano zaledwie w 50 do 60 proc., następnie w antykorozyj-

Rozmowy „Głosu“ na tematy gospodarcze

Dziś — o HPR

ROZPOCZYNAMY CYKL ROZMÓW NA TEMATY GOSPODARZE. UCZESTNIKAMI ICH BĘDĄ PRACOWNICY HUTY PIASTUJĄCY RÓŻNE — OD KIEROWNICZYCH PO SZEREGOWE FUNKCJE. CHODZI NAM O OPINIĘ W POSZCZEGÓLNYCH SPRAWACH, WNIOSKI I UWAGI. TYM RAZEM POPROSIMY DYREKTORA TECHNICZNEGO HIL TOW. BOLESŁAWA GRASZEWSKIEGO O ODPOWIEDZ NA KILKA PYTAŃ, DOTYCZĄCYCH PRACY I PERSPEKTYWY ODDZIAŁU HUTNICZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWEGO DZIAŁAJĄCEGO PRZY NASZYM KOMBINACIE.

— Co można powiedzieć o powołaniu do życia oddziału HPR przy naszej hucie; jak do tego doszło?

— W ostatnich latach huta cierpiała na stale rosnący niedobór potencjału remontowego. Zwiększająca się ilość urządzeń produkcyjnych nie znajdowała właściwego odpowiednika w postaci rosnącej ilości brigad remontowych wszystkich potrzebnych branż. Dysproporcje na tym odcinku wystąpiły szczególnie jasrawo w ub. r. zwłaszcza w zakresie robót remontowych elektrycznych, które zrealizowano zaledwie w 50 do 60 proc., następnie w antykorozyj-

nych wykonanych w 10 do 20 proc., nie mówiąc już o robotach instalacyjno-energetycznych w praktyce naszej huty na wielu zasadniczych odcinkach w ogóle nie dokonywanych. Natomiast nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w remontach mechanicznych, które realizowaliśmy w ok. 80 proc.

Stąd też zupełnie zrozumiała była konieczność zdecydowanej zmiany sytuacji w wykonawstwie tych remontów, jak również zwiększenia potencjału używanego do remontu pieców martenowskich, co w świetle zadań roku 1962 stało się naprawdę palące.

Fakty o których mówiłem dostatecznie wyjaśniają na jakim tle zapadła decyzja o stworzeniu dodatkowego potencjału dla huty w postaci oddziału Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego przy Hil.

— Kto praktycznie zajął się tymi sprawami w naszej hucie?

— Realizując odpowiednie postanowienia i decyzje czynników nadrzędnych w miesiącach listopadzie i grudniu ub. r. powołany został przez dyrektora naczelnego zespół składający się z dyrektorów branżowych, głównego mechanika i innych osób, który przygotował zasady organizacyjne nowej jednostki remontowej współpracując ściśle z dyrekcją HPR.

— Organizacja nowego przedsiębiorstwa łączy się zawsze z wieloma trudnościami...

— Tak było i w tym przypadku. W trakcie przygotowań organizacyjnych napotkano na szereg poważnych trudności wynikłych w szczególności z odrębnego systemu zarobkowego oraz inne, takie np. jak brak pomieszczeń hotelowych i socjalno-bytowych.

Komplikacje natury zarobkowej łączyły się z koniecznością niejako pogodzenia: układu zarobkowego istniejącego dotychczas w wydziale remontu pieców hutniczych, którego większość załogi została przeniesiona do oddziału HPR utworzonego przy Hucie im. Lenina, z warunkami płacy w nowej sytuacji.

Podobne, chociaż w mniejszej skali trudności natury płacowej, wynikły w związku z przeniesieniem załogi dawnego Wydziału Produkcji Ubocznej — również do HPR. Szło przy tym o zapewnienie naszej załodze warunków zarobkowych nie gorszych niż te, które dawniej posiadała. Przyjęto generalnie zasadę, że pracownicy huty przekazywani do HPR zachowują wszelkie prawa do świadczeń socjalno-bytowych, karty hutnika, deputatu węglowego, ciągłości pracy, opieki lekarskiej, przydziału mieszkań itp. — na dawnych warunkach.

Prace społeczne zostały zakończone w ostatnich dniach grudnia i ich wyniki zawarto w protokole zdawczo-odbiorczym podpisanym w dniu 30 grudnia przez przedstawicieli dyrekcji ZHZiS, HPR i Huty im. Lenina.

— Kiedy przystąpiono do właściwej pracy związanej z organizacją oddziału HPR przy Hil?

Ogłoszony przez nas konkurs literacki dla młodzieży szkół średnich Nowej Huty został rozstrzygnięty. W konkursie udział wzięło kilkunastu młodych autorów, którzy nadesłali kilkadziesiąt prac. Jury w składzie: Adam Wio-

Uczniowski konkurs literacki rozstrzygnięty

dek — poeta — członek Związku Literatów Polskich, Jerzy Walawski — literat-publicysta, mgr Jan Małda — polonista i przedstawiciel naszej Redakcji red. Jan Żabiński postanowiło przyznać pierwsze miejsce Ewie Lincskiej (IV Lic. Ogóln.) za opowiadanie „Mur” i poezje. Dwa drugie miejsca przyznane zostały Zbigniewowi Bałce (XI Lic. Ogóln.) za „Nowelkę szkolną” i Wiesławowi Ibkowi (XI Lic. Ogóln.) za opowiadanie „Wielka przygoda”. Trzecie miejsce otrzymał Waldemar Mama za wiersz pt. „Moja przeszłość”. Poza tym Jury wyróżniło Marka Sarneckiego (XI Lic. Ogóln.) za wiersz „Uczniowski sprawki” Jerzego Zabę (Techn. Ekon.) — za wiersz pt. „Słowo o Nowej Hucie”, Andrzeja Gugę (IV Lic. Ogóln.) za nowelkę pt. „Kombinat” i Łucję Buchacz (IV Lic. Ogóln.) za wiersz pt. „Ruch”.

W następnym numerze opublikujemy najlepsze prace naszych laureatów, a nagrody i upominki wręczone zostaną na specjalnym spotkaniu zorganizowanym w jednej ze szkół.

Zwycięzcy konkursu proszeni są o zgłoszenie się w Redakcji „Głosu Nowej Huty” w najbliższy wtorek tj. 13 bm. o godzinie 14-tej.

10 lat na tym samym stanowisku

Szczególny jubileusz obchodziła ostatnio załoga Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa, a ścisłej jego dyrektorem naczelny KAZIMIERZ MORAWSKI i naczelny inżynier KONSTANCIJ STACHURSKI. Już 10 lat pełnią oni swe odpowiedzialne funkcje w zakładzie. Samorząd Robotniczy przedsiębiorstwa w uznaniu zasług jubilatów i niecodziennie tak długoletniego kierownictwa załogą, zorganizował mały jubileusz, w specjalnej błyskawicy załoga składa podziękowanie swym kierownikom za ofiarność, in-

— Dopiero w styczniu, w oparciu o omawiane ustalenia. Początkowo duże trudności w obsadzeniu stanowisk zostały w znacznej mierze przezwyciężone. Sama sytuacja w związku z organizowaniem oddziału HPR zaczęła radykalnie się poprawiać po obsadzeniu stanowiska kierownika przez doświadczonego remontowca ob. inż. Zawartkę.

— Ile pracowników liczy obecnie oddział HPR przy naszej hucie? — 1000 pracowników. Trzeba zaznaczyć, że z ilości tej 831 zostało przekazanych przez hutę, zaś ok. 180 pochodzi z naboru przeprowadzonego w miesiącu styczniu, względnie zostało przeniesionych z macierzystego śląskiego HPR.

— Czy ilościowy wzrost tej załogi kształtuje się prawidłowo, zgodnie z zamierzeniami?

— Niestety trzeba stwierdzić, że stan faktyczny różni się znacznie od stanu, który winien obecnie obowiązywać w myśl podjętych w tej sprawie decyzji. Mianowicie średni stan zatrudnienia mający osiągnąć w 1962 roku 1560 pracowników, winien w I kwartale br. wynieść przeciętnie ok. 1400 ludzi, a wśród nich m. in.: w branży robót piecowych 850, w brygadach mechanicznych 100, w elektrycznych 50 i w energetycznych 40.

Obecny stan zatrudnienia znacznie odbiega od liczb wyżej podanych, gdyż w branży robót piecowych brak jak dotąd 250 ludzi, w elektrycznej stan obecny wyraża się cyfrą zaledwie 7 osób, natomiast branża energetyczna dotychczas nie jest w ogóle obsadzona.

W świetle tych danych pewien niepokój budzi słaba intensywność akcji werbunkowej. Obawiać się należy, że

Przed młodzieżową „Zgaduj Zgadulą”

Wprawdzie dopiero w połowie maja br. odbędzie się młodzieżowa Zgaduj-Zgadula pt. „Jelenia Góra — miasto Bolesława Krzywoustego”, jednak przygotowania do tej wielkiej imprezy trwają już od października ub. roku. Celem organizatorów konkursu jest zainteresowanie młodzieży Ziemią Zachodnimi, ich przeszłością, historią, zabytkami i dniem dzisiejszym. W eliminacjach biorą udział klasy VI, VII i VIII z 40 szkół Nowej Huty i Jeleniej Góry. Do 15 ub. m. trwały eliminacje szkolne, na których wy-

Czy wiecie że...

Brawo profilaktyka!

Grypa nie ominęła naszej dzielnicy, no i oczywiście kombinatu. Ale co ciekawe, nie wyrządziła ona takich spustoszeń jak w innych przedsiębiorstwach. W najgorszym okresie nie spowodowała ona w HIL dużej absencji pracowników. Stało się tak dzięki rozsądnie pomyślanej akcji profilaktycznej.

Pracownicy na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach otrzymywali bezpłatnie „przydział” witaminy C. Uodpornione w ten sposób przeciwko działaniu wirusów grypy organizmy nie ulegały łatwo chorobie. I oto Huta im. Lenina wyszła z epidemii obroną ręką.

Brawo profilaktyka!

Już teraz myśli się o lecie. Tej zasady trzyma się Rada Zakładowa w Wydziale Transportu Kolejowego. Już teraz czyni ona przygotowania do letniej akcji wczasowej. A więc zabezpiecza mieszkanie u górali w Białcu (i nie tylko w Białcu), zakupuje leżaki dla pracowników, słowem stara się żeby tego roku jeszcze więcej rodzin kolejarzy huty wypoczęło po pracy.

brano najzdolniejszych uczniów — po trzech z każdej szkoły. Do dalszych eliminacji szły 60 chłopców i dziewcząt z naszej dzielnicy i taka sama liczba z terenu Jeleniej Góry.

II stopień eliminacji odbędzie się w lutym. W rezultacie 10 uczniów, najlepiej orientujących się w zagadnieniach Ziemi Zachodnich weźmie udział w wielkiej Zgaduj-Zgaduli, jaka odbędzie się w hali widowiskowo-sportowej Huty im. Lenina. Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody — m. in. skuter od jednego z przedsiębiorstw jeleniogórskich. Wierzmy, że i nowohuckie przedsiębiorstwa okażą się niemiłosiernie hojne i przeznaczą dla młodzieży wiele atrakcyjnych nagród.

KRONIKAP

Tragiczny wypadek w Siłowni

Karygodnie przedstawia się okoliczności wypadku, jaki wydarzył się w dniu 30 stycznia br. w Siłowni i który poniósł śmierć młodego, 22-letniego pracownika, JOZEF KOZIEŁ. Rozpoczął pracę w hucie dopiero 15. XII. 1961 r. Miał pracować jako pomocnik maszynisty w transporcie kolejowym, ale w końcu znalazł się w Siłowni, na etacie szkolno-wym.

W dniu wypadku, wbrew wyraźnym przepisom, postanawiającym, że pracownik, który nie złożył jeszcze egzaminów, powinien mieć przydzielonego instruktora, odpowiadał za wprowadzenie i przygotowanie go do objęcia samodzielnego stanowiska, pracował jako III operator urządzeń ciąż zasilającego. — Stwierdzono, że nie nastąpiło podpisanie umowy pomiędzy nim a instruktorem. Około godziny 16, Kozieł — najprawdopodobniej podczas manipulowania przy taśmie — włożył rękę pomiędzy taśmę

transportera a bęben napinający (poza specjalną osłonę). Skutki tego nierozważnego czynu okazały się fatalne. Taśma urwała mu rękę wraz z obójczykiem i lopatką. Denar usiłował się ratować. Po wypadku miał jeszcze na tyle siły, że szedł po drabinię z pomostu na wysokości ok. 3,5 metrów, biegł w kierunku klatki schodowej, do telefonu. W drodze upadł. Został znaleziony, już bez życia.

Sledztwo w tej sprawie trwa. Dwóch mistrzów zostało zatrzymanych do wyjaśnienia okoliczności i odpowiedzialności za wypadek.

Na składzie wlewków

Stało się to 11 stycznia, w czasie postoju Zgniatacza, kiedy na składzie wlewków panowała wielka cisza. Calkowita produkcja Stalowni była wtedy kierowana na skład. Pa-lacz acetylowy STEFAN CHOŁEWKA, lat 32, żonaty, 3 dzieci — pracował na polu, c-znacznym symbolem A-1, przy zakładaniu liny na hak suwnicy. Pomagał mu w tym

WŁADYSŁAW MALIK, w pewnym momencie poruszył się, nie dość pewnie stojący na swojej podstawie wlewek typu WN-1250 o wadze ok. 13 ton. Ruch ten zauważył WŁODZIMIERZ ZIOLKOWSKI, który krzyżąc ostrzegł kolegów przed wypadkiem. Malik zdążył odswożyć od przewracającego się wlewka, niestety Cholewce się to udało. Zawadził nogawką watawnych spodni o ostry kant innego wlewka, przewrócił się. Na leżącego człowieka upadł wlewek. Śmierć.

Co stwierdził po wypadku? Skład był przeładowany powyżej pojemności projektowej. Zakładanie liny odbywało się z braku miejsca w pobliżu stojącego na sztorze wlewka. Po'e A-1 było nieuporządkowane z powodu zaangażowania suwnicy przy odbiorze wlewków gorących i ich składowaniu. Wlewek przewrócił się, gdyż wskutek odwilży nastąpiło roz-mrożenie terenu, na którym spoczywał. Cały szereg tych na-pozór niewinnie wyglądających okoliczności, składa się na wypadek, który kosztował życie ludzkie.

W ramach XX-lecia PPR — wystawa w Domu Kultury

Historia najlepiej przemawia w autentycznej postaci

Na wystawie o typie społecznym, społeczno-politycznym, historycznym — nieczęsto chodzimy. Prawdę mówiący nie ma ich zbyt dużo (mam zwłaszcza na myśli wystawy ilustrujące zjawiska społeczne, dzieje narodu).

Tymczasem historia jest pasjonująca, nawet gdyśmy sami ją przeżywali i „coś nie-coś” o niej wiemy. Bo przecież każdy notuje w pamięci wrażenia bezpośrednie, te — o które się otarł we własnym życiu. Natomiast wiele faktów zna z relacji, ze słyszenia, czytania o nich, z prasy.

Dzieje PPR zrosły się z najistotniejszą dla narodu chwilą: uzyskaniem niepodległości. I nie tylko: PPR była bowiem partią, która jedyna z wszystkich politycznych organizacji w kraju konsekwentnie, bez żadnych „pohamowań i kombinacji politycznych” — walczyła o wolność. Wolność mogła przysiąc tylko ze Wschodu. Tak się też stało. Dlatego wszystko co robiła PPR było naturalne i zrozumiałe, wynikało z historycznych tendencji rozwojowych, z układu stosunków w którym wypadł pracować i działać ofiarnej kadry Polskiej Partii Robotniczej.

W związku z XX rocznicą powstania PPR w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina otwarta została wystawa poświęcona dziejom tej partii. Był to fragment szerszej działalności związanej z obchodami rocznicy PPR, którym patronuje w kombinacie KF PZPR i po-

wolany ze starszych działaczy Komitet Obchodu.

Wystawę otwarto 5 bm. Przybyłych gości robotników huty, starych działaczy b. PPR, przedstawicieli społecznego i partyjnego kierownictwa HiL powitał tow. H. Kazimierzczak, kierownik ZDK. Następnie poseł na Sejm, I sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus dokonał oficjalnego otwarcia wystawy oraz przedcząca wstąpił. Z kolei pracownik Domu Kultury i jednocześnie sekretarz organizacji partyjnej tow. S. Szłapa oprowadził obecnych po wystawie objaśniając poszczególne plansze i kompozycyjne jej fragmenty. Zatrzymaliśmy się nieco na tych sprawach.



Otwarcie wystawy. I sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus przedcząca wstąpił.

Wchodzącego do Sali Wystawowej ZDK z miejsca uderza treść planszy, której hasłem są słowa: Tak było... — Tragiczny wrzesień 1939 roku...

Niejednokrotnie mieliśmy możliwość zetknąć się z podobnymi zestawieniami. Na wystawie w ZDK są one — można — przekonaniem powiedzieć — bardzo dobitnie uwytkłone przez zestaw oryginalnych, historycznych zdjęć. Przeglądając się im jeszcze raz przeżywamy w pamięci niszczące Warszawę, łapanki i egzekucje, pacyfikacje, wysiedlanie ludności, dramaty dzieci pozabawionych rodziców i niezdolnych sobie nawet za-

przedniczkę PPR, mianowicie „Polski Ludowej”.

Z niesłabnącym zainteresowaniem oglądamy oryginalne zdjęcia dotyczące walki Gwardii Ludowej zbrojnego ramienia sił postępowych i komunistów polskich, palące się cysterny wroga obok torów kolejowych itd.

Pierwsze konspiracyjne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, wreszcie wyzwolenie kraju, powstanie PKWN — czasy dziś odległe i odchodzące w niepamięć w rytmie codziennego życia ilustrują nam na wystawie nowe, nieznane potocznie zdjęcia wydo-byte z archiwów, skrzętnie pozbierane.

W okresie utrwalania władzy ludowej wystawa obrazuje nam twórczą inicjatywę partii w dziedzinie zmiany stosunków społecznych poprzez wprowadzanie podstawowych reform o charakterze gospodarczym. Wreszcie zamyka ją ostatnia plansza. Peperowcy zamieniają karabiny na młoty i kielnie, idą wznosić wielkie obiekty przemysłowe, nowe dzielnice mieszkalne w naszym kraju. M. in. zaczyna się budowa Nowej Huty i Huty im. Lenina...

Wystawa nie należy do dużych. Siłą rzeczy rozmiar jej odpowiada warunkom lokalowym ZDK. Tym niemniej skrótowość, zwięzłość w ukazaniu historycznej dziś przeszłości, krótkie komentarze wprowadzające — to na pewno — mówią obrazowo — mocny ładunek historii, która przemawia do nas w oryginalnej, autentycznej formie. Właśnie owa skrótowość przy bogactwie autentycznej treści w pewnym sensie czyni bardziej wyrazistym dorobek patriotycznej i demokratycznej walki PPR.

P. S. — Od pierwszego dnia il-cznie odwiedzają wystawę mie-

dać pytania: „gdzie teraz iść?”.

Na tym tle tym bardziej kontrastują plansze dotyczące dziejów PPR, pierwszych sekretarzy KC partii w okresie okupacji — Marcelego Nowotki, Pawła Findera (jak wiadomo obaj zginęli) i Władysława Gomulki, reprodukcje zdjęć



Liczne dokumentalne zdjęcia oraz plansze przyciągają uwagę zwiedzających. Fot. J. Brożek

działaczy, którzy padli w walce o wolność lub zamęczeni zostali przez Gestapo. Galeria sylwetek naszych krakowskich peperowców uświadomia nam powstanie w jakże trudnych warunkach organizacji stanowiącej po-

szańcy naszej dzielnicy. Przez pierwsze dwa czy trzy dni zwi-edziło ją kilkaset osób. Wydaje się jednak, że szczególnie warto zachęcić kierownictwa szkół, by organizowały również zbiorowe wycieczki młodzieży. R. W.

Obiekty socjalne, kolonie, wczasy, sanatoria

SPRAWY socjalno-bytowe należą w naszej hucie do najwięcej i najczęściej dyskutowanych zagadnień. O tym, że do zrobienia jest w tej dziedzinie bardzo dużo, wiemy. Związkiem w zakresie wentylacji, klimatyzacji i odpylania, a także doprowadzenia urządzeń socjalnych takich, jak stołówki, szatnie i łaźnie do normatywów, odpowiadających rzeczywistym potrzebom załogi. Niestety, jak dotąd, wiele mówiono na ten temat, natomiast zbyt mało było konkretnych poczynań. W rezultacie, powiększyła się nasza załoga i to dość znacznie, a sytuacja w dziedzinie socjalno-bytowej nie uległa wyraźnej poprawie.

W tej chwili wszystko wskazuje na początek wielkiego, jakże potrzebnego przełomu. Od słów i nie kończących się planów przechodzi się do wiążących, realnych poczynań. Zaczęto od sporządzenia bilansu potrzeb w zakresie urządzeń socjalnych w hucie. Akcja dokładnej inwentaryzacji pomieszczeń socjalnych i administra-

cyjnych ma być ukończona do marca br. Po tym terminie „Biprostal” przystąpi do opracowania generalnego, perspektywicznego planu uporządkowania całego zagadnienia.

Plan, który ma być gotowy do lipca br. uwzględnia stopniową, ale przebiegającą w ściśle określonych etapach i terminach przebudowę i budowę obiektów socjalnych, aż do całkowitego zaspokojenia potrzeb załogi zgodnie z obowiązującymi normatywami. Duży nacisk położony zostanie na pełne rozwiązanie kwestii wentylacji i odpylania. Jeszcze w lipcu zatwierdzone ostateczne plany staną się podstawą wielkiej batalii o stworzenie załogę huty możliwie najlepszych warunków socjalno-bytowych. A potrzeby są ogromne. Wystarczy przypomnieć, że samych szafek dla pracowników zamówiono 4,5 tys.; ilość ta wzrosnie jeszcze do 6,5 tys sztuk.

OGROMNY krok naprzód w porównaniu do ubiegłych lat kiedy to właściwie dreptało się w miejscu, robimy w dziedzinie kolonii letnich dla dzieci. W roku 1961 spośród 8550 dzieci pracowników huty w wieku kolonijnym, zaledwie 1985 zostało objętych akcją kolonijną tj. ok. 23 proc. uprawnień. W latach 1958—1961 ilość dzieci hutników wzrosła o ok. 4 tys., a jak pamiętamy o obiektów kolonijnych w tym czasie nie przybyło. Tego roku wyjedzie na zasłużony wypoczynek po nauce 500, a nawet 700 dzieci więcej.

Czasy dreptania w miejscu i tylko snucia planów, należy zaliczyć ostatecznie do zamkniętego już rozdziału historii huty. Warto przytoczyć następującą ciekawostkę: obliczono, że same tylko poprzednie plany, wyjazdy w teren dla przeprowadzenia wizji lokalnych i projekty, które nigdy nie dojechały się realizacji, pochłonęły niestety ok. pół miliona złotych...

Tego roku otrzymamy dwa nowe, tym razem już własne i z prawdziwego zdarzenia obiekty kolonijne. W Świnoujściu-Warszowie i w Juracie na Helu. Oto trochę szcze-

gółów na temat tych wymarzonych nabytków.

W Świnoujściu rozpoczynamy budowę własnego ośrodka kolonijnego, 800 m od stacji kolejowej, blisko brzegu morskiego, 4 hektary lasu. Początek robót w marcu, całkowite zakończenie budowy w czerwcu. W lipcu ośrodek przyjmie pierwszych kolonistów z huty. Będzie to ładny, nowoczesny, a przy tym bardzo funkcjonalnie rozwiązany obiekt: 4 duże pawilony mieszkalne mieszczące po 50 osób i 3 pawilony mniejsze po 15 osób. Ponadto, budynek socjalny z częścią gospodarczą, kuchnią, jadalnią, świetlicą, łaźnią i pomieszczeniem dla lekarza. Na budowie wykorzystana zostanie prefabrykaty z Namysłowa, produkowane m. in. na eksport. Ich składniki, to trzcina, piłsń i cement. Z zewnątrz ściany pokrywane są specjalnym, odpornym na działanie wpływów atmosferycznych rodzajem lakieru. Koszt budowy wyniesie ok. 2,3 mln złotych. W nowym, pierwszym już własnym ośrodku kolonijnym huty będzie tego roku wypoczywać ok. 500 dzieci.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt wykonania prawie całej dokumentacji ośrodka bezpłatnie, w czynie społecznym. Za to słowa serdecznej podziękują należy się inż. Trzebiatowskiemu z Inwestycji huty. Oprócz tego duży wkład pracy wnieśli specjaliści z Biura Projektów „Biprostal”, którzy bezinteresownie przygotowali część elektryczną projektu. Na wyróżnienie zasługuje przewodniczący Rady Zakładowej w „Biprostalu” inż. Fijałkiewicz i kierownik działu elektrycznego inż. Rałajewicz.

Obiekt w Juracie otrzymujemy na prawach dzierżawy, a może i na własność, sprawa ta nie jest jeszcze w tej chwili zdecydowana. O walorach Juraty nie ma sensu nikogo przekonywać, jest to bowiem perla naszych nadmorskich miejscowości. Tu kolonie letnie spędzi tego roku ok. 350 dzieci. Podwójny powód do radości stwarza przeznaczenie obydwu nowych obiektów zarówno na kolonie dla dzieci, jak i w okresie pozawakacyjnym na wczasy dla pracowników huty.

(dcm)

Niestety nadwyżki wydziałów, które zwycięsko wykonały zadania produkcyjne w styczniu br. okazały się zbyt nikłe, aby zrekompensować niedobory pozostałe w kilku asortymentach. W rezultacie plan pierwszego miesiąca br. nie został wykonany i to zarówno w zakresie produkcji towarowej jak i globalnej. Wykonanie planu produkcji towarowej zamknęło się cyfrą 95,3 proc. zadań, planu

załogę Wielkich Pieców należy stworzyć odpowiednie warunki do pracy zapewniając jej dobry i nie ulegający wahaniom wsad, a dopiero potem trzeba wymagać rytmiczności.

Planu miesięcznego nie wykonała także załoga Walcowni Zgniatacz, przy czym jej niedobór wynosi ok. 7,7 tys. ton kęsisk. Tu o niepowodzeniu zdecydowały poszczególne awaryjne, które w sumie trwały ok. 50 godzin. Awarii uległ silnik walcow-

się załoga ZMO. Przekroczyła ona zadania we wszystkich asortymentach. Nadwyżki wynoszą: 330 ton wyrobów szamotowych, 152 tony wyrobów zasadowych, 8,5 ton dolomitu prażonego i 67 ton wapna palonego. Z nadwyżką 3,2 tys. ton koksu wykonała plan załoga ZK. Wysoko przeoczyła swe zadania załoga Aglomerowni, która dała dodatkową produkcję ok. 14,5 tys. ton spieku. W 100

W styczniu

95,3 proc. planu produkcji towarowej 96,8 proc. planu produkcji globalnej

produkcji globalnej — 96,8 proc. zadań. Jeżeli chodzi o wartość produkcji, to w zakresie zadań towarowych zabrakło do planu ok. 37,8 mln. złotych, a w zakresie zadań globalnych ok. 26,9 milionów.

O niepowodzeniu zdecydowało kilka ogniw, wśród nich wydział o kluczowej roli dla całej huty — Wielkie Piece. Od pierwszych dni nowego roku borykał się on z problemem dobrego wsadu tj. przede wszystkim koksu. Wszystkie piece, łącznie z nowouruchomionym czwartym, pracowały opornie, wykazując jak jakiś bardzo czuły barometr każde wahnięcie jakości koksu. Szczególnie niekorzystnie odbiło się na pracy pieców pogorszenie kawałkowości koksu. Już dawno nie było tak dużego odsiewu jak w ostatnim okresie. Oprócz tej — bardzo zresztą istotnej przyczyny — na niedobór, który w surówce zamknął się ostatecznie cyfrą 8,8 tys. ton, wpłynęły także awarie. Wymienić trzeba spalanie dysz na piecu nr 4 oraz zalanie torów żużlem i surówką, co spowodowało dalsze zaburzenia w planowej pracy wielkich pieców. Na domiar złego, trzecia jednostka znajduje się właśnie w końcowym okresie kampanii, bezpośrednio przed remontem i z tego powodu nie można wiele od niej wymagać.

Rezultat tych wszystkich okoliczności, to pomimo wyjątkowej pracy całej załogi, niewykonanie planu surówki i co za tym idzie załamanie w cyklu wytwórczym huty na samym jego początku. Wniosek może być tylko jeden:

należy, nastąpiło złamanie drąga liniału klatki walcowniczej, a do tego doszło jeszcze przedłużenie remontu bieżącego o 6 godzin. Trudności jakie przeżywała załoga nasuwają wniosek, że większy nacisk należy położyć na przeglądy i jeżeli zachodzi tego potrzeba na remonty profilaktyczne. Nienaganna, bezawaryjna praca urządzeń, to pierwszy i podstawowy warunek ciągłości produkcji.

Trzecim wydziałem, który nie wykonał styczniowych zadań jest Wydział Rur Zgrzewanych. Jego niedobór wynosi ok. 1,6 tys. ton rur, a więc ilość poważną, którą niełatwo będzie uzupełnić. Przyczyną tego załamania produkcji są jak najbardziej obiektywne: z powodu awarii transformatora nastąpił 210-godzinny postój urządzeń. Jak okazało się, transformator był wadliwie wykonany przez dostawcę, a ukryte defekty ujawniają się zwykle w najmniej spodziewanych momentach. Tak też było i w tym wypadku...

Nie najlepiej powiodło się w pierwszym miesiącu samodzielnej pracy, nowoutworzonemu Wydziałowi Przerobu Żużla. Wykonał on wprawdzie plan w produkcji żużla pumekowego z nadwyżką ok. 88 ton, nie wykonał natomiast zadań w asortymencie żużla granulowanego i to niestety z dużym, wynoszącym ponad 11,8 tys. ton niedoborem. Stało się tak ponieważ zabrakło...

Przejdźmy teraz do wydziałów, które zameldowały o wykonaniu swoich planów miesięcznych. Dobrze spisała

proc. wykonali plan miesięczny stalownicy. Walcownicy przekroczyli zadania dając ponadplanową produkcję 2,4 tys. ton kęsów, 450 ton blachy gorącowalcowanej, 530 ton blachy zimnowalcowanej „czarnej”, 450 ton blachy ocynkowanej i 13 ton blachy ocynkowanej.

A oto szczegółowe wyniki produkcyjne wydziałów za styczeń br.

	proc. planu
ZMO w prod. wyrobów szamotowych	106.1
ZMO w prod. wyrobów zasadowych	102.7
ZMO w prod. dolomitu prażonego	100.1
ZMO w prod. wapna palonego	101.4
ZK w prod. koksu ogółem	101.1
Aglomerownia	105.1
Wielkie Piece — surówka	94.5
Wyd. Przerob. Żużla żużel granu.	87.8
Wyd. Przerob. Żużla żużel pumeks.	101.8
Stalownia — stal martensowska	100.0
Walcownie Wstępne — kęsiska	94.6
Walcownie Wstępne — kęsy	127.4
Walcownia Gorąca Blach	100.8
Walcownia Zimna — blacha „czarna”	101.5
Walcownia Zimna — blacha ocynk.	105.7
Walcownia Zimna — blacha ocynow.	101.1
Wydział Rur Zgrzewanych	65.1
Agregat „Yoder” kształtowniki	—
Walcownia Profil. Drobnych	105.3
Odl. Staliwa — stal elektr. og.	107.8
Odl. Staliwa — odlewy stalowe	103.0
Odl. Zeliwa — odlewy	105.1
Kuźnia — wyroby kute	104.1
Warsztat Mechaniczny	116.3
Warsztat Konstrukcji Stalowych	104.6
Siłownia — energia elektryczna	111.1
jd	jd



2.300 TYS. ZŁ. KARY ZA POSTÓJ WAGONÓW PKP

Mimo usilnych starań naszych kolejarzy, nie zdołano uniknąć wielu niedociągnięć, które ujemnie odbijają się na kosztach transportu. Szczególnie niekorzystne dla huty okazały się postoje wagonów z surowcami, z powodu nie zawsze dobrej organizacji ich wyładunku. Plan postojów wagonów przekroczony został w minionym roku o 219,567 godzin. Z tego też powodu huta zapłaciła przeszło 2,300 tysięcy zł kary, a więc znacznie więcej niż w 1960 roku. Przyczyną pogorszenia wyników były nieregularne dostawy surowców, szczególnie rudy i węgla oraz spóźnienie dostaw magnezytu i mazu w cyfrynach obcych.

ZASŁUŻYLI NA POCHWAŁĘ

Znaczną poprawę zaobserwować można na wszytm odcinku pracy huty tj. w produkcji zespołów części zamiennych. Plan za ubiegły rok w tym asortymencie wyrobów, załoga warsztatu mechanicznego wykonała w 101,3 proc. A więc o 900 ton części więcej niż w 1960 roku. Natomiast zadania tonażowe części zamiennych zwiększyły się o 20,3 proc. Poprawę tę osiągnięto przez zwiększenie stanu zatrudnienia na obróbcę wiertowej i lepszą organizację pracy oraz wzrost dyscypliny technologicznej.

NA BUDOWIE NOWEJ AGLOMEROWNI

Na 83-hektarowym terenie, przyległym do Zakładu Koksochemicznego, wybudowanych zostanie 108 obiektów drugiej Aglomerowni, o kubaturze pół miliona metrów sześciennych. Na ich budowę zużyje się ponad 14,5 tysiąca ton konstrukcji oraz 11 tys. ton maszyn i urządzeń technicznych. W tej chwili niweluje się teren i buduje fundamenty pod kilka obiektów pomocniczych.

NASI NAJLEPSI

W Wydziale W-21 dokonano podsumowania współzawodnictwa pracy za IV kwartał ub. roku. Na pierwszym miejscu uplasował się oddział aparatu mistrza Stefana Wesołowskiego, na drugim oddział nawijalni mistrza Tadeusza Zielińskiego, na trzecim oddział montażu urządzeń elektrycznych, pracujący pod kierunkiem inż. Aleksandra Barbaszewskiego.

Załoga tego wydziału zapisała na swoim koncie wiele osiągnięć m. in. oddział aparatu wykonał swoje wskazówki w zakresie wydajności pracy i produkcji w 130 procentach. Przyczynił się do tego szczególnie elektrycy: Bolesław Zych, Antoni Moskal i Ryśszard Nowak.

ANKIETA: CHODZI O MILIONY

Jak usprawnić gospodarke materiałową

III.

Na podstawie „operatywnych planów zużycia”, stanu materiałów chodliwych w magazynie i sprawnienia stanu zapotrzebowania materiałów — ekonomista zaopatrzenia składa u dostawcy zbiorcze zamówienie. Zadaniem zaopatrzeniowca jest teraz czuwanie nad przebiegiem realizacji zamówienia, dotrzymaniem przez dostawcę ustalonych terminów oraz dostawa materiałów właściwej jakości wg cen cennikowych.

Dostarczone materiały i odebrane przez kontrolę W-93 składowane są w magazynach centralnych, nad którymi czuwa ekonomista zaopatrzenia. Materiały pobierane są przez wydziały, jednak niewielka ich część zawsze pozostaje wpływając na przekroczenie zapasów ponadnormatywnych, a więc i odepiek bankowych. Na szczęście procent tych pomyłek jest coraz mniejszy na wydziałach o pewnej tradycji pracy, natomiast praca nowych wydziałów pozostawia wiele do życzenia i w pierwszym okresie powstaje gros „nietrafiionych” dostaw.

W chwili obecnej część zadań ekonomisty d/s gospodarki materiałowej prowadzi ekonomista zaopatrzenia. Na niego też niesłusznie spada cała odpowiedzialność za ilość i jakość dostarczonych materiałów w chwili, gdy składowany w magazynach materiał nie zostanie pobrany przez wydział. On musi tłumaczyć się z zapasów ponadnormatywnych, a w dalszej kolejności, po określonym czasie zalegania bez

rozchodu, wystąpić do szeregu jednostek zbytu z ofertami upłynniecia materiałów. A upłynnienie to strata czasu dla ekonomisty zaopatrzenia i poważne straty przy odsprzedaży. Materiał rzadko kiedy może być sprzedany po pierwotnej cenie, a także nie można fakturować kosztów dostawy.

Stanowiska ekonomistów d/s gospodarki mat. powinny być obsadzone ekonomistami z prawdziwego zdarzenia z wiedzą z zakresu technologii materiałowej i technologii hutnictwa. Dlatego popieram postulat mgr J. Bugalskiego o powołanie przy WSE w Krakowie Katedry Ekonomiki Przemysłu Ciężkiego ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z ekonomiką hutnictwa.

Przez prawidłowe opracowywanie operatywnych planów zużycia materiałowego ograniczy się do minimum ilość zapotrzebowań drogich. Przyczyni się to do terminowych dostaw, i odciąży z nadmiernej pracy ekonomistów zaopatrzenia.

Mgr LECH KLEWZYC

W naszej hucie zorganizowano olbrzymią ilość wszelkiego rodzaju magazynów ziemnych i składowisk otwartych. Ponadto w tych wydziałach, w których nie ma magazynów rejonowych, kierownicy samowolnie zorganizowali magazyny podręczne. Prowadzenie nadal tak wielkiej ilości magazynów materiałowych jest nie wskazane, gdyż powoduje to: znaczny wzrost kosztów

utrzymania magazynów, poważne zwiększenie ilości pracowników zatrudnionych przy obsłudze magazynów, zwiększenie zapasów materiałów, prowadzonych równocześnie w kilkunastu magazynach, zaleganie w licznych magazynach tych samych materiałów, które — w wypadku nie wykorzystania ich we właściwym czasie, stają się bezużyteczne — niechodliwe, znaczne zwiększenie prac związanych z prowadzeniem kartotek i z opracowaniem wszelkiego rodzaju sprawozdań i dowodów materiałowych.

Z powyższych względów należałoby niezwłocznie przystąpić do reorganizacji dotychczasowego systemu magazynowania materiałów oraz dążyć do poważnego zmniejszenia ilości istniejących obecnie magazynów w sposób następujący:

- zlikwidować magazyny rejonowe pozostawiając je tylko w tych wydziałach, w których stale utrzymywane są zapasy materiałów jest uzasadnione wielkością produkcji,
 - zmecchnizować dostawę materiałów do miejsc pracy,
 - zwiększyć sprawność organizacyjną zaopatrzenia miejsc pracy w materiały potrzebne do produkcji,
 - prawidłowo rozplanować wnętrza magazynów, celem racjonalnego wykorzystania powierzchni magazynowej.
- Prawidłowe rozplanowanie wnętrza magazynu ma decydujący wpływ przede wszystkim na maksymalne wykorzystanie powierzchni składowania, a tym samym na znaczne zmniejszenie ilości magazynów i zwolnienie pomieszczeń na inne cele.

Oprócz decydującego wpływu na wykorzystanie powierzchni magazynowania, właściwe rozplanowanie wnętrza magazynu, ma także wpływ na ekonomiczność transportu wewnętrznego, sprawność wykonywania czynności magazynowych i przyspieszenia zaopatrzenia miejsc pracy w materiały potrzebne do produkcji.

Warto więc poczynić próby uporządkowania wewnętrznego układu jednego z magazynów najwięcej zaniedbanego pod tym względem, ażeby się przekonać, że w ten sposób można uzyskać zmniejszenie powierzchni składowania o ok. 20 proc.

Zagadnienie to nie jest w zasadzie trudne do przeprowadzenia. Wewnętrzne rozplanowanie magazynów polega głównie na wytyczeniu przejść podłużnych i poprzecznych, wyznaczeniu miejsc składowych, wyznaczeniu miejsc dla odbioru i wydawania materiałów, podziale miejsc na sekcje, ustaleniu właściwych miejsc składowania dla poszczególnych materiałów i oznaczeniu odpowiednimi symbolami miejsc przechowywania materiałów.

Miejsca odbioru i składowania materiałów winny być odgródzone od reszty pomieszczenia i winny znajdować się jak najbliżej wejścia do magazynu. Przed przystąpieniem do rozplanowania wnętrza magazynu, należy sporządzić schematyczny plan, a do przeprowadzenia tego zagadnienia należy wyznaczyć grupę pracowników, znających zasady urządzania pomieszczeń magazynowych.

KAZIMIERZ WAINBERGER
główny księgowy HIL

O wysoką rangę życia kulturalnego w Nowej Hucie

PROCES BUDOWY dużego organizmu miejskiego jakim już niewątpliwie stała się Nowa Huta, dzielnica wielkiego Krakowa, unormowanie życia jej mieszkańców, doszły do takiego stadium, w którym spośród wielu problemów, niebagatelne miejsce zajęła sprawa zaspokojenia potrzeb kulturalnych społeczeństwa.

Nie tak dawno w początkach budowy, problemami najważniejszymi, przy których nikt inny, albo nawet jeszcze nie istniały, było zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, dojazd do pracy, zaopatrzenie w najprymitywniejsze artykuły, ogrzewanie i wiele innych.

Na tle dużej złożoności przejawów życia Nowej Huty, w fazie niewątpliwie narastającej znajdują się zagadnienia rozwoju życia kulturalnego dzielnicy i zorganizowania odpowiednich ilościowo i jakościowo imprez kulturalnych, umożliwiających widzowi zetknięcie się ze sztuką w możliwie wielu dziedzinach w zależności od upodobań i potrzeb.

O tym, że zainteresowania takie są, i to w bardzo szerokim wachlarzu, świadczą spotkania radnych z wyborcami, dyskusje podejmowane przy różnych okazjach, szeroki udział w dyskusji na temat Teatru Ludowego na łamach „Głosu Nowej Huty” i inne. Ta ilość głosów dyskusyjnych, ich „temperatura” i różnorodność, są poparciem tezy, o konieczności traktowania zagadnień kultury w Nowej Hucie jako problemowych i dużej wagi.

Duża różnorodność potrzeb stwarza szeroką tematykę działania, tak dla społecznego organu DRN jakim jest Komisja Kultury, jak i samego Wydziału Kultury.

Dynamiczny rozwój czytelnictwa, wymaga pilnego rozszerzenia sieci bibliotek, zarówno w osiedlach wiejskich jak i w miejskich.

Wyposażenie i rozbudowa świetlic, zwłaszcza wiejskich ożywienie ich działalności i uatrakcyjnienie stanowi rów-

nież ważny odcinek działania, Uruchomienie punktu bibliotecznego w Wadowie, otwarcie jeszcze w lutym dwóch nowoczesnych filii bibliotecznych na Placu Ratuszowym, będzie zarówno realizacją wniosków przedwyborczych, jak i udowodnieniem dla mieszkańców osiedli śródmiejskich.

Ciekawą i bardzo pozytywną formą pracy kulturalnej są amatorskie zespoły artystyczne. Bardzo słusznie i trafnie poruszone to zagadnienie na łamach poprzedniego numeru „Głosu Nowej Huty”. Obecnie istnieją bez porównania większe możliwości stworzenia zespołu właściwych warunków rozwojowych, niż było to przed laty. Posiadają one ciekawe osiągnięcia, lecz niestety zbyt mało spopularyzowane. Muszą nabrać rumieńców, a temu posłuży stała scena, która pragnie zorganizować w najbliższej przyszłości nasz Wydział Kultury i Sztuki. Uzyskanie szerszych możliwości wystąpienia na deskach scenicznych w szlachetnej rywalizacji, będzie niewątpliwym bodźcem dla zespołów i dużą satysfakcją dla ich uczestników.

Trzeba jeszcze wymienić parę ciekawych i aktualnych zagadnień, interesujących naszych mieszkańców. Są to zagadnienia, których realizacja w pewnym stopniu została zapoczątkowana. Przyznaniem kredytów na budowę tak potrzebnej dzielnicy Szkoły Muzycznej, umożliwi rozpoczęcie prac jeszcze w roku bieżącym. Jest to duże osiągnięcie, które pozwoli na likwidację niernormalnych warunków tej pożytecznej placówki.

NAWIĄZANIE współpracy z Teatrem Rozmaitości i jego gościnne występy na terenie naszej dzielnicy są pierwszymi próbami w kierunku stworzenia następnej sceny. Występy te będą kontynuowane, chociaż warunki istniejące w sali teatralnej ograniczają możliwości tego teatru do nielicznych tylko pozycji repertuarowych.

Bardzo ciekawą propozycją wysuniętą w ostatnim czasie przez władze miejskie Krakowa, jest lokalizacja Teatru Muzycznego na terenie Nowej Huty z adoptowaniem i przebudową prawdopodobnie kina „Światowid”. Propozycję

tej należy jak najbardziej przyklasnąć i zostanie ona chyba przyjęta przez nasze społeczeństwo z pełną aprobatą.

Uruchomienie tego rodzaju placówki o zasięgu wykraczającym poza Kraków — drugiej obok Teatru Ludowego — przyczyniłoby się w sposób bardzo istotny do ożywienia życia kulturalnego w Nowej Hucie i podniesienia jego rangi. Należy sobie jedynie życzyć aby miało to charakter trwały, a przystosowanie obiektu umożliwiło zarówno pełne możliwości inscenizacyjne jak i właściwy odbiór wizualny i akustyczny na widowni.

Przy perspektywach otwarcia Teatru Muzycznego nie wolno zapomnieć również o potrzebach Teatru Ludowego. Rozpoczynając się w tym roku budowa zaplecza gospodarczego tego teatru, unormuje w znacznym stopniu jego pracę, rozszerzy możliwości repertuarowe, będąc równocześnie wyrazem pomocy w jego rozwoju, na którym nam tak bardzo zależy.

Dostarczenie mieszkańcom Nowej Huty możliwości przeżyć estetycznych jak i rozrywkowych i odprężenia po ciężkiej pracy — wnosząc w powszechność dnia świeży powiew, kształtując poczucie piękna i harmonii, to trudne lecz wdzięczne pole działania dla pracowników kultury, aktywistów społecznego i organizacji.

INŻ. ALEKSANDR KRYSAKOWSKI
Przew. Kom. Kultury i Sztuki DRN w Nowej Hucie

Jesień i miesiące zimowe, to najgorętszy okres w pracy ZDK, to szczytowe nasilenie jego działalności. W związku z tym zajrzymy do tego „Przybytku 9 Muz” — jak nazwał ktoś zupełnie trafnie Dom Kultury HiL, zobaczymy co tu się obecnie dzieje.

Wiele nowego. Placówka rozwija się i pracuje z coraz to szerszym oddechem. Mniej jest już

spół recytatorski. Ostatnio coraz lepsze wyniki osiąga chór i balet dziecięcy. Wszystkie te zespoły będziemy mieć okazję zobaczyć wkrótce (w I połowie lutego) podczas imprez w sali teatralnej. Można już także zaszyfnować nowość, która ucieszy i „podniesie na duchu” wszystkich amatorów niezawodowej sceny teatralnej. Otóż na

nisku Dziecięcym pod nazwą gabinetu młodego technika oraz coraz bardziej popularna grupa modelarzy — skutników i modelarstwa lotniczego.

Jeśli chodzi o odczyty, to w tej dziedzinie poszukuje się w ZDK nowych form organizacyjnych. Z doświadczenia wiadomo, że wygłaszanie samych odczytów nie jest na

W Anglii zaprezentują swój dorobek wychowankowie ZDK

improwizacji, za to coraz więcej rzetelnej, planowej roboty. Jej punktem kulminacyjnym była ostatnio realizacja programu nakreślonego przez CRZZ w związku z przygotowaniem do V Światowego Kongresu Związków Zawodowych. ZDK dokonywał przeglądu całej swojej działalności od zespołów artystycznych począwszy, a na pracy oświatowej, klubowej skończywszy. W jesieni zorganizowano szereg imprez pod nazwą koncertów wydziałowych, z których kilka cieszyło się w grudniu bardzo dużą frekwencją. Dalsze występy odbywają się i na estradzie zobaczymy jeszcze nieraz zespoły prezentujące swój nowy program.

Taką nowością w zakresie pracy zespołów artystycznych jest np. program przygotowany przez estradę poetycką „Ogniska Młodych” specjalnie na XX-lecie PPR — przyjęty bardzo sympatycznie podczas akademii w dniu 18 stycznia.

W przeglądzie dorobku zespołów biorą także udział zespoły dziecięce, spośród których już od kilku lat wyróżnia się teatrzyk dziecięcy Ogniska Dziecięcego oraz ze-

wiosną br. wznowi działalność teatr amatorski, którego prowadzenie kierownictwo ZDK pragnie powierzyć świetnemu aktorowi Teatru Ludowego Edwardowi Rączkowskiemu.

Pracą ZDK interesują się bardzo blisko i serdecznie już nie tylko władze terenowe i krakowska WKZZ, ale uwagę na Nową Hutę zaczyna zwracać Centralna Rada Związków Zawodowych. Wyrazem tego zainteresowania może być chociażby komisja CRZZ, która bawiła niedawno w ZDK HiL, przypatrując się pracy tej placówki i dokonując przeglądu dorobku poszczególnych zespołów. Ogromnym wyróżnieniem jest wytypowanie 4 par z zespołu tanecznego i jednej śpiewaczki do udziału w Międzynarodowym Konkursie Tańca i Śpiewu Ludowego, który odbędzie się na wiosnę tego roku w Anglii. Tak więc o dorobku artystycznym młodych hutników z kombinatu im. Lenina usłyszy w Anglii cały świat.

Niesłabnącym powodzeniem cieszą się ciągle różnego rodzaju kursy, organizowane tak dla młodzieży jak i dla dorosłych. Kursy radiotechniczne, kursy języków obcych, zespoły fotografii amatorskiej, malutki klub majsterkowania, prowadzony w Og-

tylu atrakcyjne, by zapewnić liczny udział słuchaczy. Stąd też kierunek na działanie w pewnym sensie poprzez imprezę o typie rozrywkowym. Np. zamiast wygłaszać prelekcję o ciekawostkach jaskiniowych na Oceanie Spokojnym, urządzi się rewiew kulturalną tego regionu, nożące omówienia warunków klimatycznych, geograficznych i etnograficznych z recytacją poezji, przedstawieniem piosenek i ewentualnie tańców.

Warto pomyśleć o lepszym wykorzystaniu młodej kawiarenki w ZDK. Trudno powiedzieć dlaczego nie cieszy się ona dużym powodzeniem. A przecież można tu bardzo przyjemnie spędzić wolną chwilę — przy czarnej kawie. Skorzystał z imprez w rodzaju „Zgaduj Zgaduli” na różne tematy. Sytuację zmienia na pewno „porozumienie” zawarte z przewodniczącymi Rad Zakładowych. W soboty będą tu organizowane wieczorki klubowe o charakterze rozrywkowym dla wydziałów, z programem w rodzaju jakiegos kabaretu i „potańcówką”. Ostatecznie jest karnawał i zabawić się trzeba. Dlaczego nie w gronie kolegów z wydziału w sympatycznej kawiarence ZDK?

Z drogi, kulig jedzie!

Wesoło dźwięczą janczary, parskają siwki i kasztany. Długi wąż saneczek, wśród radosnych pisków i pokrzykiwań, kreśli na szosie zaba-

Zadowolenie ogółu uczestników, świadczy o trafności pomysłu i sprawnej organizacji, co jest bezspornie zasługą, wyróżniającej się pod tym



Jeszcze trochę wysiłku i w zaciśniętym leśnym wypoczną zmęczone koniska.

wne zawiąsają. Kulig jedzie! Kulig.

Taki właśnie wesoły, tradycyjny kulig — mieli okazję podziwiać nowohucianie w ubiegłą niedzielę. Kulig „Dokoła Nowej Huty” zorganizowała Rada Zakładowa Transportu Kolejowego, wspólnie z wydziałowym kołem PTTK. Ta ciekawa i godna pochwały impreza, udała się w pełni, dając jej uczestnikom przyjemną rozrywkę, oraz okazję do miłych wspomnień.

Nie obeszło się oczywiście bez zabawnych przygód i „katastrof” w postaci częstych wywrótek. Śmiechu i radości było przy tym co nie miara.

względem Rady Zakładowej Wydziału Transportu Kolejowego, a zwłaszcza jej pełnych inicjatyw i działalności, z przewodniczącym ANTONIM DAŁKOWSKIM na czele.

Kulig to naprawdę atrakcyjna impreza. Gdyby jeszcze w przyszłości udało się go ponownie urządzić, to proponowalibyśmy, wyznaczyć jakiś konkretny punkt docelowy, ażeby gdzieś pod gościnnym dachem odpocząć, posilić się i zabawić przy muzyce tak, jak to niegdyś w staropolskich czasach bywało.



Uwaga, bo zaraz lądujemy w zaspie

Korespondencje listy

SPRAWA NIEWIELKA, LECZ WARTO JĄ ZAŁATWIĆ

Bardzo często korzystam z linii autobusowej 123 — pisze nasz Czytelnik ob. JOZEF KLIMCZYK. Proponuje on przesunięcie przystanku przy ul. Demakowa — róg Leńskiego o 150 m. Przyczyna tego jest taka, że w tej właśnie odległości od obecnego przystanku dla pasażerów zatrzymuje się często ten autobus (w pobliżu garaży MPK) na żądanie pracowników MPK, licznie jeżdżących tymi wozami. W ten sposób powstają dwa przystanki w tak małej odległości. Pasażerowie czekający we właściwym miejscu, widząc autobus zatrzymujący się wcześniej, stoją zdezorientowani, nie wiedząc czy mają biec do autobusu czy czekać cierpliwie aż ten podjedzie do punktu oznaczonego jako przystanek. Stąd niepotrzebne nieporozumienia i zdenerwowanie, których można z łatwością uniknąć, ustalając przystanek dogodny zarówno dla pracowników MPK dojeżdżających do garaży, jak i dla pasażerów. Sprawa drobna, lecz dokucająca, więc warto ją załatwić jak najprędzej.

Na marginesie warto przytoczyć przykład życzliwej obsługi MPK, zanotowany przez naszego Czytelnika. O-

to — jak pisze on — nie często trafia się by kierowca zatrzymał wóz na trasie na prośbę pasażera. Jednak zdarzyło się, iż z taką prośbą zwrócił się do kierowcy ob. Jana Stojanowskiego w autobusie 123 starszy człowiek, ob. Józef Drożyński, pragnąc wysiąść naprzeciw garaży MPK, tak jak to czynią pracownicy MPK. Uprzejmy kierowca zrobił tym razem ten wyjątek dla pasażera, któremu zapewne trudno było wracać z położonego dalej przystanku. Czasem warto mieć dobre serce, ludzie pamiętają i lubią się odwdzielić, dziękując serdecznie za przysługę.

IK
PS. Sporo krytycznych uwag zawiera list Czytelnika-pracownika HiL nadesłany nam niestety anonimowo. Uwagi te dotyczą stołówek, zwłaszcza stołówek nr 8 na osiedlu Młodości i hoteli huty. Niestety nie możemy brać pod uwagę listów niepodpisanych pełnym nazwiskiem nadawcy. Prosimy uprzejmie autora powyższej korespondencji o ewentualne zgłoszenie się w Redakcji, lub pisemne ujawnienie swego nazwiska do wyłącznej naszej wiadomości (w razie takiego zastrzeżenia Redakcja zachowuje nazwisko korespondenta w tajemnicy). Sprawa jest istotna i pragniemy się nią zająć.

4 lata owocnej pracy

Czterolecie istnienia Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa obfituje w wiele inicjatyw i prac, które nie bez wpływu pozostały na stosunek opinii publicznej do zagadnień seksualnych oraz kultury erotycznej.

Poza setkami odczytów i spotkań w środowiskach studenckich, fabrycznych, inteligentnych i wiejskich, poza dyskusjami i szkoleniami w zespołach Służby Zdrowia, poza udzielaniem porad dla kobiet we wszystkich przychodniach „K” województwa, klinikach ginekologicznych i oddziałach położniczych w szpitalach, warto wspomnieć szerzej o Wojewódzkiej Porad-

ni Świadomego Macierzyństwa przy ul. Batorego 3.

Powstała ona przed czterema laty. Poradnia codziennie w ciągu 2 godzin (godz. 12—14) udziela porad z zakresu zapobiegania niepożądaney ciąży, leczenia bezpłodności, zaburzeń i nerwic seksualnych.

Z poradni skorzystało już tysiące kobiet zarówno ubezpieczonych jak również niepracujących. Przy zbiegu ul. Siennej i Rynku Głównego w zabytkowej Szarej Kamienicy (Rynek Gł. 6) mieścić się będzie nowy, piękny lokal poradni. Lokal ten pomieści szereg gabinetów dla lekarzy, laboratoria i pracownię oraz salę odczytową.

Powstaje Klub Miłośników Teatru

Utworzenie Towarzystwa Miłośników Teatru w Krakowie stało się bodźcem do stworzenia takiegoż i w Nowej Hucie. Myśl zorganizowania towarzystwa na terenie dzielnicy przeniosł ze starego grodu członek tamtejszej rady TMT, a pracownik kombinatu J. Peroń. Właśnie kilka dni temu odbyło się w Ognisku Młodych pierwsze spotkanie osób zainteresowanych powstaniem TMT. Wzieli w nim udział m. in. dyrektor Skuszanka, dr Mlanowska, red. Zbijewska, mgr Ślaskowska oraz współorganizatorzy Towarzystwa: przedstawiciel KF ZMS tow. Tuszczyński i inni.

To, co ostatnio obserwujemy w Nowej Hucie — myślę o zainteresowaniu teatrem — budzi daleko idący optymizm. Zapoczątkowane przez Teatr Ludowy comiesięczne spotkania z publicznością; powstanie kilku ognisk miłośników teatru, m. in. przy IV Liceum i Komitecie Osiedlowym (Os. Ogrodowe) oraz ruch amatorski w Ognisku Młodych w Legu, Grębałowie i Pleszowie — wszystko to świadczy o wielkiej fall ożywienia kulturalnego.

Towarzystwo powstaje przy Ognisku Młodych pod egidą ZMS, ale to nie znaczy, że grupować ma tylko młodzież. Z wstępnych zamiarów wspomniemy choćby tylko o spotkaniach przed spektaklem, celem zapoznania się ze sztuką i autorem; dalej dyskusje nad przedstawieniem, udział w próbach generalnych i zapoznanie się z warsztatem twórczym teatru, spotkania z aktorami itp. Członkowie Towarzystwa po podpisaniu deklaracji otrzymają legitymacje i idące za tym uprawnienia do nabywania ulgowych biletów na premiery w krakowskich teatrach.

Pierwsze inauguracyjne spotkanie miłośników sztuki teatralnej odbędzie się 22 bm. o godzinie 18-tej w Kawiarni „Violinka” w Ognisku Młodych. Słowo wstępne na temat teatru wygłosi dyr. Krystyna Skuszanka. Zapraszamy wszystkich do udziału w tym spotkaniu i członkostwa w powstającym Towarzystwie Miłośników Teatru.

Gdy przegląda się akta Kolegium Karno-Orzekającego w Prezydium DRN, zapoznając się z różnymi sprawami — małymi i większymi — mimo woli trzeba się zapytać: czy nie można tego wszystkiego uniknąć?

Akta, jak akta. Spotykamy w nich wiele spraw drobnych, jak zaśmiecanie klitek szych-

wielu tragediom rodzinnym, ustrzegłyby tysiące dzieci przed kompleksami i chorobami psychicznymi. Krótkie, lakoniczne raporty, odczytywane w aktach kolegium nasuwają właśnie tyle smutnych refleksji.

Igranie z życiem ludzkim, to również nieprzestrzeganie przepisów drogowych. Mel-dunki, płynące z całego kraju budzą grozę i przerażenie. Co miesiąc, co tydzień, codziennie giną w wypadkach samochodowych i motocyklo-

da stara, jak świat. Nie musimy wyjaśniać, że i z takimi objawami mściwości, upokorzenia kogoś, kogo się po prostu nie lubi, robienia krzywdy spokojnym obywatelom, musimy zdecydowanie walczyć. Te wnioski są oczywiste i nie podlegają dyskusji.

(DR)

*

Jak się dowiadujemy, w roku 1961 spraw skierowanych do Ko-

Z Kolegium Karno-Orzekającego

Lamanie przepisów i co się za tym kryje

dowych czy urządzanie zbyt głośnych libacji w mieszkaniach. Są to jednak fakty tylko pozornie drobne. Brak higieny, nieprzestrzeganie warunków sanitarnych może przecież prowadzić do powstania groźnych chorób, do rozprzestrzenienia się epidemii na szerszą skalę. Zdrowiu mieszkańców, w zupełnie inny sposób, zagrażają też niesforne sąsiedzi zakłócający nocny wypoczynek, zasłużony po całodniowej pracy. Człowiek niewyspany nie jest w stanie pracować wydajnie, chodzi podenerwowany, nie może sprostać obowiązkowi. Dlaczego z tych oczywistych faktów nie wszyscy zdają sobie sprawę?

Czytamy bardzo dużo wniosków o ukaranie za pijaństwo, a w związku z tym za gorszące zachowanie się na ulicy i w lokalach gastronomicznych. Tych wykroczeń jest niestety najwięcej, chociaż nieco mniej niż w latach ubiegłych. W dalszym ciągu jednak alkoholizm stanowi problem społeczny nr 1 i stosowane kary pieniężne niewiele pomagają.

Do tego wszystkiego trzeba dodać olbrzymie straty wynikające z absencji w zakładach pracy — zwłaszcza w dniach poniedziałkowych i poświęconych, trzeba wziąć pod uwagę wysokie koszty wynikające z prowadzenia poradni przeciwalkoholowych i przymusowego leczenia alkoholików. A właśnie z tym leczeniem nie jest różowo. Praktycznie w dalszym ciągu nie istnieje, w sporadycznych wypadkach, przymus leczenia pijaków. Niewiele jest takich, którzy sami zgłaszają się do lekarza, którzy chcą się wyleczyć z niebezpiecznego nałogu. Wielkie pole do popisu mają tu rady zakładowe, najlepiej znające swych pracowników, związki zawodowe, Liga Kobiet i inne organizacje społeczne. Nie trzeba długo wyjaśniać tej prostej rzeczy, że przymus leczenia alkoholików zapobiegiby

wych ludzi. Śmierć nieustannie czyha na jeźdźniach. Dotyczy to także Nowej Huty, czego małeńkie odbicie znajdujemy w dokumentach Kolegium Orzekającego. Oto Roman K., kierownik jednego z nowohuckich przedsiębiorstw przewoził ciężarowym samochodem, bez łańek, kompletnie nieprzystosowanym do tego celu — 7 osób. Kto wie, czy natychmiastowa interwencja milicji nie uratowała czyjegoś życia? Albo taki fakt. Mieczysław Z. zatrzymany został na jednym z centralnych osiedli za to, że w nocy urządził sobie przejażdżkę samochodem bez świateł, nie posiadając ani prawa jazdy, ani dowodu rejestracyjnego. Lekkoomyślność kierowców jest doprawdy oburżająca, a wszystkie, stosowane obecnie sankcje karne wydają się niewystarczające.

Czy możemy przejść obojętnie np. obok takiej sprawy, jak dręczenie psa przez małe dziewczynki, zachęcane jeszcze do tego przez rodziców? Jak wynika z raportu, skierowanego do kolegium przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, Krystyna R. wraz z siostrą rzucają kamieniami na psa sąsiada, biją go i kopią, nie ponosząc za to żadnej kary ze strony rodziców.

O sprawach rozmaitych wykroczeń można pisać bez końca. Zagadnienie to ogromnej wagi, przekraczające ramy jednego artykułu. Oddajemy je pod rozwagę całego społeczeństwa i jego organizacji społecznych.

Na marginesie pracy Kolegium Orzekającego, warto jeszcze zasygnalizować szerszą się wśród społeczeństwa objaw bezpodstawnego oskarżania spokojnych, niewinnych obywateli. Są takie wypadki, że człowiek najuczciwszy i nikomu nie wadzący, dostaje się na rozprawę w kolegium, jako oskarżony. Zawiesz ludzka nie zna granic, to praw-

legium Orzekającego było o wiele mniej, niż w roku poprzednim. Zarejestrowano ich ponad 3200, podczas gdy w 1960 roku wpłynęło wniosków 5350. Na tę poważną różnicę wpłynął nie tylko spadek wykroczeń, ale również wprowadzenie tzw. kredytowych mandatów przez MO: do 24 godzin milicja ma prawo pobierać kary pieniężne do 100 zł, bez kierowania spraw do kolegium.

Jakich spraw najwięcej wpływa do Kolegium Orzekającego przy DRN? Przede wszystkim wykroczeń naruszających ustawę antyalkoholową (1697), o wiele mniej, bo tylko 370 — awantur i zakłóceń ciszy nocnej, następnie 344 sprawy łączą się z naruszeniem porządku na drogach publicznych, dalej 79 wniosków z prywatnego oskarżenia. Zanotowano też sprawy meldunkowe i inne drobne wykroczenia.

Dziennie toczy się około 30 spraw, na dwóch zespołach orzekających. Pracują w nich 53 osoby, głównie wytypowane z zakładów pracy. W zasadzie jest to działalność społeczna, ludzie ci są co pewien okres specjalnie przeszkoleni. (bs)

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Pierwsze refleksje

Wybory nowych władz ZMS-owskich w wydziałach i zakładach znajdują się akurat na półmetku. Odbyło się już 5 konferencji sprawozdawczo-wyborczych, na których wybrano komitety zakładowe ZMS. Korzystając z tej półmetkowej okazji zwróciłem się do I sekretarza KF ZMS tow. inż. Stanisława Gancarczyka z kilkoma pytaniami dotyczącymi oceny kampanii sprawozdawczo-wyborczej i samych konferencji.

— *Może na początku podzielić się z naszymi Czytelnikami — wrażeniem jakie odnosi się — przysłuchując się dyskusji na konferencjach?*

— Do tegorocznej kampanii sprawozdawczo - wyborczej przywiązujemy szczególną wagę. Odbywa się ona na kanwie uchwał VI Plenum KC ZMS. Od razu muszę powiedzieć, że na zebraniach naszych czuć atmosferę VI Plenum. Prawie wszędzie krytycznie ocenia się dotychczasową pracę i wskazuje na najistotniejsze momenty w działalności zakładowej organizacji. Mamy za sobą już konferencje w P-40, ZK, ZMO, P-50 i P-62.

— *Wydaje mi się, że dobrze będzie jeżeli ustosunkujesz się do każdej konferencji z osobna i wyrażisz ocenę Sekretariatu KF.*

— Właśnie to chciałbym zrobić, wobec tego przystępujemy do meritum sprawy.

WIELKIE PIECE — Organizacja P-40 należy do słabszych ogniw na terenie kombinatu. W ostatnim czasie poświęciliśmy jej sporo miejsca i czasu, m. in. zorganizowaliśmy wyjazdowy sekretariat na którym omawialiśmy pracę ZMS Wielkich Pieców. Oczekiwaliśmy na pozytywne wyniki tego zainteresowania i pomocy. Niestety, sądząc po konferencji rezultaty nie są zbyt pocieszające. Zarówno frekwencja na zebraniu, jak i dyskusja, w której właściwie nie miał kto się wypowiadać, nie pozwalają na lepszą ocenę. Wnioski należałyby zatem wysuwać nie z dyskusji, lecz z faktu, że dyskusji prawie nie było. Niemniej z kilku głosów można odnotować parę spraw ważnych dla tamtejszej organizacji. Mówiono więc o rozbięciu Brygady Pracy Socjalistycznej. Słusznie tow. Czesny apelował o reaktywowanie brygady. Mówiono też o potrzebie podnoszenia kwalifikacji. Są to naprawdę istotne zagadnienia, którym ZMS powinien poświęcić szczególnie dużo uwagi. Sądymy, że mimo słabej konferencji możemy oczekiwać radykalnej poprawy pracy organizacji wielkopiecowej. Nowy komitet powinien wziąć się rzeźliwie do roboty. Innej rady nie ma.

ZAKŁAD KOKSOCHEMICZNY. Konferencja diametralnie różna. Zresztą żadna niespodzianka. ZMS w Zakładzie Koksochemicznym od lat już kroczy w czołowie naszej fabrycznej organizacji, nie więc dziwnego, że konferencja wypadła bardzo dobrze. W dyskusji nie ukrywano niedomagań i słabości — jak niedostateczna praca ideologiczna, szkolenie, problem kwalifikacji itp — na nie zwracano szczególną uwagę. I słusznie, bo żeby unikać w przyszłości pewnych błędów i poprawić swoją pracę należy widzieć zło i mieć odwagę wyciągać go na światło dzienne. O osiągnięciach ZMS ZK, zwłaszcza w rozwoju współzawodnictwa pracy i udziale w gospodarce wydziału — nie trzeba wiele mówić. Wydaje się, że nowowybrany Komitet powinien oprócz swą pracę o sferze gro-no aktywnej. Działalność ZMS nie może opierać się tylko na pracy sekretarzy.

STAŁOWNIA. Jest to jedna z najmłodszych (pod względem średniego wieku członków) organizacji. W ogóle jest to do pewnego stopnia nietypowa organizacja. Frekwencja na konferencji była słaba, ale dyskusja bardzo ciekawa. Na plan pierwszy wysuwają się sprawy ideologiczne. Mówili o tym m. in. Pytel, Lewandowski i inni. Poruszono też sprawy socjalne (Kupiec, Joniec)

ale dominującą była sprawa postawy ideowej członka ZMS.

— *Ogólna refleksja z zebrania stalowników?*

— Komitet powinien równać w swej pracy do wymagań stawianych przez organizację wydziałową. Sądymy, że to mu się w pełni uda.

ZAKŁAD MATERIAŁÓW OGNIOTRWALYCH. Organizacja mała, licząca zaledwie 70-parę członków, właściwie to jedna większa grupa. Pierwsza rzecz, jaka rzuca się w oczy: dobra, koleżeńska atmosfera i współpraca. Ale odczuwa się ją dopiero na zebraniu; w wydziałach natomiast małe grupy są jakby osamotnione, nie czują pewności siebie.

Poruszane sprawy? Szkaradek mówił o sprawach ideologicznych i o VI Plenum. Tyka o dyscyplinie, pozostali o innych ważnych dla organizacji zagadnieniach. M. in. o trudnościach zakładu. Zgłoszono szereg wniosków pod adresem kierownictwa. W sumie dyskusja ciekawa, rzeczowa i wszechstronna.

WALCOWNIA ZIMNA. Tę konferencję obsługiwał tow. Tuszcz. Jak wynika z relacji Mariana zebranie było interesujące, co budzi specjalną nadzieję w Komitecie. Jak wiadomo P-62 należy do słabszych ogniw. Mieliśmy sporo kłopotów w ostatnim okresie, chociaż ubiegłoroczna konferencja była także bardzo ciekawa i nasrajała optymistycznie. Nie chcieliśmy, żeby historia się powtórzyła. Głosy w dyskusji, próba oceny aktywu i dotychczasowej współpracy z organizacją partyjną — pozwalają przypuszczać, że tym razem się nie zawiedziemy. P-62 stać na o wiele lepszą pracę.

— *Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Dwa słowa o nowych władzach.*

— Wybrani zostali do nowych komitetów aktywiści cieszący się dużym zaufaniem: ludzie znani, lubiani i cenieni. Zaufanie to zobowiązuje. Oto nazwiska sekretarzy: P-40 — Olgierd Turyna i Wincenty Teresiak, ZK — J. Węgiel i Zofia Żywot, P-50 — Janusz Lewandowski i Józef Zdradzisz, ZMO — Józef Majewski i Roman Brajtel, P-62 Stanisław Biak i Antoni Marek.

— *Dziękuję ci za rozmowę, powrócimy do niej po drugiej serii zebrań sprawozdawczo-wyborczych, tuż przed konferencją fabryczną.*

Coctailowe zajęcia

„Pół butelki kefiru, kilka łyżek soku i kawałek cytryny — wszystko to przetworzyć w specjalnym aparacie i coctail gotowy”. Czy smaczny? Z pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że tak. Wydziałem jak się przyrzadza i wypróbowałem. Wszystko to działo się na kolejnych zajęciach Rady Dziełaczek w Ognisku Młodych ZMS. Wprowadziło większe zainteresowanie wśród pięćdziesięciu budożyci kosmetyka, ale za to sprawy kulinarne są o wiele praktyczniejsze i bliższe... żołądku. W zajęciach biorą udział także mężczyźni. Wiesław Kwasiński z ZK zapisał już gruby brulion recepturą kulinarną. Teraz wie nie tylko co dobre, ale i jak to samemu zrobić. Szkoda, że tak mało kobiet i dziewczęta uczestniczą w zajęciach, które przygotowują do roli dobrej żony i dobrego męża. Zachęcamy.

Konkurs śpiewaczy zakończony

Trwający ponad dwa miesiące amatorski konkurs śpiewaczy w kategorii piosenkarzy i pieśniarzy zorganizowany przez Ognisko Młodych został w zasadzie zakończony.

Na ostatnim przesłuchaniu Jury konkursu postanowilo nie przyznawać pierwszego miejsca, natomiast dwa drugie zdobyli: JERZY POCHYLICZUK i WIESŁAW ZYLKO oraz dwa trzecie miejsca: KAZIMIERZ JAPOLL i JANUSZ SEYRLHUBER. Poza tym wyróżnieni zostali MAGDALENA WITKOWSKA, WANDA ZUCH, JADWIGA KLIZOWICZ i MARIAN KOSTER. W kategorii pieśniarzy również nie przyznano pierwszego miejsca, zaś drugie zdobył JULIAN TYNOR.

Dziś bal karnawałowy

A więc to właśnie dziś 10-tego lutego wieczorem rozpoczyna się szalowy bal karnawałowy w Ognisku Młodych. Wspominaliśmy o nim tydzień temu, dodajmy tylko, że przygotowania dopięte zostały na ostatni guzik wraz z maseczkami, czapkami, dekoracją i orkiestrą. Wszelkie atrakcje w wykonaniu zespołu teatralnego Ogniska Młodych. Do zobaczenia na balu.



Przyrządzony przed chwilą coctail smakuje znakomicie... Fot. J. Brożek

Ze sportu

Pięściarze przed mistrzostwami indywidualnymi

Nasze bądź co bądź optymistyczne prognozy przed meczem zespołu Hutnika z łódzką Gwardią sprawdziły się w całej pełni. Pięściarze przywieźli z Łodzi oba punkty i umocnili się na drugiej pozycji w tabeli I ligi. W sprawozdaniach z meczu spotkać można było opinie, iż zwycięstwo Hutnika było szczęśliwe a nawet niezbyt zasłużone. Rozmawialiśmy na ten temat z kilkoma bokserami. Byli oburzeni takim postawieniem sprawy. Ich zdaniem wynik uzyskany w Łodzi był szczęśliwy raczej dla ich przeciwników. Zarówno bowiem w wadze lekkiej jak i lekkośredniej przyznano zwycięstwo „gwardzi- stom”, chociaż ich przewaga nie była wcale widoczna. Reprezentanci Hutnika w tych kategoriach — Wojtyszyn i Olinger sprawili miłą niespodziankę i stoczyli równorzędne pojedynki z renomowanymi łodzianami Horodeckim i Stańczykowskim. Znacznie lepszy, niż w poprzednich występach był Żuk, dalszą zwyżkę formy sygnalizuje Dudczak, błyskotliwie zwycięstwo odniósł Siwakiewicz.

W Łodzi sukces odniósł również „narybek” drużyny Nowej Huty. W walkach pokazowych zwyciężyli juniorzy Hutnika.

Zespół Hutnika przygotowuje się obecnie intensywnie do indywidualnych mistrzostw okręgu

krakowskiego, które rozpoczyna się w najbliższy piątek 16 lutego w hali Wawelu przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie. Hutnik zgłosił do mistrzostw bardzo silny zespół: Nakonieczny, Zaleski, Karyś, Dudczak, Żuk, Braja, Rośliński, Grządziel, Siwakiewicz, Salamon i Jędrzejewski. Równoległe z mistrzostwami seniorów odbywać się będą indywidualne mistrzostwa okręgu juniorów. Hutnika reprezentować w nich będą: Iwanicki, Krzyżak, Masio-wski i Bugaj.

Tak silny i liczny zespół Hutnika staje chyba po raz pierwszy do mistrzostw Krakowa. Bokserzy nowohucy mają wszelkie szanse zdobycia dla swych barw większości tytułów mistrzowskich. Przeciw nim stanie koalicja najlepszych pięściarzy klubów kra-owskiej ligi okręgowej i klasy A. Pojedynki tych dwu wyraźnie się zarysowujących zespołów: Hutnik kontra pozostałe kluby krakowskie będzie zapewne najsłabszym problemem zbliżających się mistrzostw.

Caty zespół Hutnika trenuje w Nowej Hucie pod kierunkiem trenera Olejniczaka. Jedynie Jędrzejewski od dłuższego czasu przebywa poza domem. Najpierw był na grupowaniu reprezentacji krajowej w Cetnie-wie, a obecnie przebywa w NRF, gdzie reprezentacja Polski rozegrała wczoraj międzypaństwowy

mecz z reprezentacją NRF. Drugie spotkanie rozegrane zostanie w dniu jutrzejszym.

SPORTOWCY OBRADUJĄ

W poszczególnych sekcjach Hutnika trwają obecnie zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Do tej pory odbyły się zebrania w sekcji szachowej i sekcji sportów motorowych. Zebrania składają się z trzech zasadniczych części: sprawozdanie z rocznej działalności, omówienie i przyjęcie wytycznych do pracy na najbliższy okres oraz wybory nowych zarządów sekcji. Po zakończeniu zebrań w sekcjach, odbędzie się — 13 marca br. — walne zebranie sprawozdawcze KS Hutnik.

W najbliższą środę 14 bm. o godz. 17 w lokalu Hutnika przy ul. Bulwarowej 17, odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji lekkoatletycznej.

Kurs sędziów LA

Ruchliwa sekcja lekkoatletyczna organizuje w najbliższym czasie kurs sędziów tej dyscypliny sportu. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 20 bm. sekretariat klubu ul. Bulwarowa 17 oraz ob. Franciszek Borowiec — Centrum Administracyjne bud. „S”, pok. 301, tel. 46-66.

Pod siatką

Ub. tydzień zgodnie z oczekiwaniami przyniósł kolejne zwycięstwo siatkarzom Hutnika i dalszą porażkę ich koleżankom. Zespół męski pokonał rezerwy ligowego AZS Kraków 3:1, natomiast siatkarzki przegrały u siebie z

przodownikami tabeli ligi okręgowej Sandecją 0:3. W tej chwili siatkarki Hutnika mają już bardzo znikome szanse na utrzymanie się w lidze okręgowej. Natomiast siatkarze kroczyć pewnie tuż za czołową grupą ale do ścisłej czołówki dojść nie mogą. Sytuację tę najlepiej odzwierciedla poniższa tabelka:

1. Beskid Andr.	7	12	19:5
2. Nadwiślan	7	10	17:8
3. Skawa	8	9	16:13
4. LZS Cz. Dum.	5	8	13:7
5. Hutnik	7	8	15:12
6. Sandecja	7	7	9:14
7. Wawel II	6	6	11:12
8. Tarnovia	8	6	12:18
9. Metal	7	5	11:15
10. AZS II Kraków	7	5	9:16
11. Gorce N. Targ	7	4	9:16
12. Cracovia	6	2	7:16

W najbliższą sobotę i niedzielę siatkarze Hutnika spotkają się z zespołami zajmującymi pierwszą i ostatnią pozycję w tabeli. W sobotę w Krakowie grać będą z Cracovia, natomiast w niedzielę z Beskidem Andrychów. To ostatnie spotkanie odbędzie się w sali Hutnika na osiedlu Stałowym, początek o godz. 10. Siatkarki wyjeżdżają do Tarnowa, gdzie grać będą z drużyną Tarnovii.

Rozpoczęły się już finałowe spotkania o mistrzostwo okręgu krakowskiego juniorów w siatkówce. W obu grupach finałowych — żeńskiej i męskiej startują zespoły MKS Krakus. W ubiegłym tygodniu obie drużyny grały w Tarnowie. Dziewczęta przegrały dwa spotkania — z MKS Beskid Nowy Sącz 0:3 i MKS I Tarnów 1:3. Chłopcy natomiast odnieśli częściowy sukces, wygrywając z MKS Be-

ZAWODY GIMNASTYCZNE

Jedyna w Nowej Hucie sekcja gimnastyczna MKS Krakus organizuje jutro zawody gimnastyczne w konkurencji dziewcząt. Zawody odbędą się w sali Szkoły Podstawowej nr 81 przy ul. Demakowa. Oprócz młodych zawodniczek zespołu nowohuckiego, startować w nich będą gimnastyczki MKS MDK i MKS Jordan z Krakowa. Początek zawodów o godz. 10.

REZERWA NA CZWARTYM MIEJSCU

Rezerwowa drużyna bokerska Hutnika zakończyła już rozgrywki o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej. Pięściarze nowohucy uplasowali się dokładnie w środku tabeli. Do zakończenia mistrzostw pozostały jeszcze dwa zaległe spotkania, które nie mają już jednak żadnego wpływu ani na układ tabeli, ani na pozycję zespołu Hutnika.

A oto aktualna tabela:

1. Wisła	11	21	163:57
2. Metal	11	16	129:85
3. Cracovia	11	13	128:92
4. Hutnik Ib	12	11	131:105
5. Unia	12	8	105:135
6. Victoria	11	6	73:145
7. Góralski	12	5	69:167

W ostatnim tegorocznym meczu o mistrzostwo ligi okręgowej Hutnik Ib zremisował w Jaworznie z tamtejszą Victorią 10:10.

POGODA

Po kilku mroźnych dniach z początkiem lutego, mamy pogodę typu przejściowego między zimą i przedwiosniem — raz ciepło to znów chłodniej, zależnie od kierunku wiatru. A wiatr zmienia się w zależności od układu barycznego, pod którego wpływem pozostaje Europa środkowa w ogóle, a Polska południowa w szczególności.

W ciągu kilku najbliższych dni przewagę uzyska północno-zachód — będzie więc stosunkowo chłodno, temperatura w ciągu dnia w pobliżu 0 st., w nocy przymrozki, a w wypadku rozpodzeń — mrozy do -3 st. Po przejściu fali opadów w postaci śniegu, śniegu z deszczem i deszczu przejaśnienia i rozpodzenia.

W latach po przejściowym ociepleniu znów chłodniej, śniegu w gaiszym ciągu przybywa — jakby na zamówienie przed FIS-em.

PROMYK

Inicjatywie tej warto pomóc

Świetlica blokowa na Osiedlu Wieczysta prowadzona przez komitet złożony z członków Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej HiL — mieściła się do niedawna w pralni na V piętrze. Obecnie otrzymała ona nowe, obszerniejsze lokum w garażu bloku nr 12, które będzie mogło spełnić swoją rolę dopiero po odpowiednim urządzeniu i przystosowaniu do potrzeb.

Stali bywalcy świetlicy, a przede wszystkim członkowie spółdzielczego Komitetu Blokowego z wielkim zapałem zabrali się do adaptacji przydzielonego im pomieszczenia. Zaprojektowana działalność przekracza jednak ramy ich możliwości. Zwracają się więc za naszym pośrednictwem — do RSM Kombinatów o pomoc. Przede wszystkim chodzi im o przydzielenie 6-ciu zbędnych w tym bloku piwnic, do których można przebrać drzwi i piwnice połączyć z garażem. Urządzoneby tu bibliotekę, czytelnię, kącik szachowy, kącik brydżowy i biuro dla kombinatu.

Dotychczas komitet prowadzi — w ramach pracy społecznej — świetlicę i warsztat ślusarsko-stolarski. W nowym pomieszczeniu zamierza (też we własnym zakresie) urządzić przechowalnię dzieci w godzinach przedpołudniowych. Dalsze plany, to doprowadzenie do stanu używalności garażu. Potrzebne są jednak fundusze na zakup stołów, krzeseł, zabawek dla dzieci i na wynagrodzenie opiekunki „przechowalni”. Przypuszczamy, że kierownictwo RSM przy Hucie im. Lenina pomoże. Kp.



Ale było uciechy dla dzieciarni kiedy spadł znowu śnieg! Zaraz poszły w ruch saneczki i łyżwy. A mamy, jak to mamy, musiały saneczki ciągnąć...
Fot. J. Brożek

800 izb w I kwartale

Z informacji dyr. Heffnera wynika, że mimo zimy i niesprzyjających warunków atmosferycznych, roboty budowlane przebiegają sprawnie i planowo. Zgodnie z harmonogramem, w I kwartale br. budownicowie Nowej Huty oddadzą do użytku 800 izb na terenie dzielnicy i starego Krakowa.

W styczniu br. przekazano na osiedlu Zgody szereg lokali sklepowych, w których m. in. otwarto już piękny, duży sklep z dywanami i firankami. Tu otwarty będzie ponadto nowoczesny „Świat dziecka”, o czym już informowaliśmy. W ub. miesiącu oddano także na Wzgórzach Krzesławickich blok mieszkalny nr 36, a w lutym i w marcu przekazane zostaną trzy następne budyn-

ki — nr 37, 38 i 39. W marcu wykończony będzie drugi punktowiec obok Monopolu w Czyżynach (blok 23). (bs)

Zmienia się charakter nowohuckiej wsi

14 nowohuckich gromad, to kiedyś zacofane gospodarstwa chłopskie, tereny typowo rolnicze — nie mające kontaktów z przemysłem i bardzo luźną łączność z miastem. Był to właściwie „świat zabity deskami”, mimo bliskości wielkiego Krakowa, do którego udawano się pieszo, bądź też w najlepszym razie — furmankami. Gospodarowano, jak za czasów pradziadków, nie docierała tu oświata w dzisiejszym pojęciu, mowy nie było o jakiegokolwiek rozrywkach kulturalnych.

Przełom nastąpił z chwilą rozpoczęcia budowy nowego miasta. Przemysł wchłonął zbędną siłę roboczą z przeludnionych krakowskich wsi, w tym również z gromad leżących w pobliżu budowy. Dzisiaj charakter tych do niedawna osiedli rolniczych zmienia się z roku na rok. W coraz większym stopniu ma-

my już do czynienia z osiedlami robotniczymi. Ulega przemianie także sposób gospodarowania — uprawa zbóż ustępuje miejsca hodowli warzyw. Początkowo było oczywiście wiele oporów przy przekształcaniu gospodarstw, dziś jednak postępy są aż nadto widoczne. W uprawie warzyw produją gromady Branicie, Grębałów i Mogła. Ich mieszkańcy dysponują już szklarniami, inspektami. Dzięki temu powstają warunki, by Nowa Huta w dużym stopniu uzależniła się od dostaw warzyw dla ludności — z innych terenów. Problemem oibrymiej wagi jest również zagospodarowanie gruntów „wolnych”, nieużytkowanych, które ostatnio wydział gospodarki komunalnej przejął od wydziału rolnego. Obszar tych gruntów wynosi około 200 ha, na których można z powodzeniem wprowadzić szeroko rozwiniętą uprawę warzyw. Specjalna konferencja zdecydowała, komu oddać do dyspozycji te ziemie. Może przejmą je kółka rolnicze, względnie chłopcy indywidualni?

Jak powiedzieliśmy, osiedla rolnicze stają się robotniczymi. Daleko im jednak do warunków, w jakich żyją mieszkańcy nowych osiedli. Istnieje szereg zaniedbań. Jednym z zagadnień pierwszoplanowych są drogi, przystankowe „polskie drogi”. Na tym polu przed wydziałem gospodarki komunalnej Prezydium DRN stoi olbrzymie zadanie: przekształcenia dróg bitych na asfaltowo-betonowe. Praktycznie biorąc, dzielnica — nowe jej osiedla — nie mają połączenia z szeregiem gromad: Branicami, Chałupkami, Mistrzejowicami, Holendrami i Stryjowem. Od wykonania dróg zależy uruchomienie normalnej komunikacji autobusowej z tymi odległymi gromadami. Obiecane są nowe wozy w liczbie 10, czy jednak ruszą na nowych trasach? — zobaczymy.

Drugą palącą sprawą jest oświetlenie ulic gromad i elektryfikacja pozostałych domów. Te inwestycje uzależnione są od wydziału gospodarki komunalnej RN m. Krakowa. Najpilniejsze potrzeby w tym zakresie, to elektryfikacja ulic w gromadach: Wadów, Zesławice, Bieńczyce, Mistrzejowice, Krzesławice, Kantorowice i Czyżyny. W tych gromadach panują ciemności, stwarzające wiele kłopotów mieszkańcom. Niemniej pilną sprawą jest elektryfikacja domów, na co potrzebna jest kwota ponad 1 mln złotych.

Trudności sprawia też brak wodociągów w gromadach, gdzie właściwie nie ma wcale wody pitnej, gdyż woda w studniach... zanika.

W bardzo złych warunkach pracuje nasz handel w nowohuckich wsiach. Sklepy GS mieszczą się w ciasnych, niehygienicznych izbach. Trudno w takich „klatkach” utrzymać odpowiedni stan sanitarny,

Są rezerwy mieszkaniowe

Wprawdzie jeszcze nie zostały całkowicie i ostatecznie przeanalizowane wnioski z przeprowadzonej niedawno w Nowej Hucie ankiety mieszkaniowej, jednak rysuje się już pewien obraz sytuacji. Otóż ankieta wykazała niezbicie — jak zresztą było do przypuszczenia — że w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej istnieją u nas dosyć duże rezerwy. W tej chwili szacuje się je na ok. 600 izb. Oczywiście stwierdzone nadwyżki ponad obowiązujące normy zagęszczenia będą musiały być wykorzystane.

Należałoby uspokoić wszystkich zainteresowanych, że Prezydium DRN nie myśli pójść najłatwiejszą drogą do kwaterowań mieszkańców. Sprawę załatwi się w inny sposób, daleko słuszniejszy i co najważniejsze najmniej bolesny. Drogą z zamiarem większych mieszkań na mniejsze.

Trwa również akcja, która może przynieść w rezultacie wiele dobrego. Do końca lutego przeprowadzone będzie dokładne rozeznanie w sprawie nadwyżek powierzchni lokalowej w nowohuckich biurach i urzędach. Także tu wygos-

podarowane będą z pewnością niemałe rezerwy. Istnieje projekt, aby drogą łączenia — w miarę możliwości — siedzib różnych urzędów, uzyskać na cele mieszkalne nieposzczególne lokale, ale całe bloki.

Niedługo dowiemy się jakimi wynikami zakończy się obecna runda zmagania: mieszkanie kontra urzędy. Jd.

Przydałby się większy kiosk

Tuż za bramą kombinatu znajduje się od kilku lat kiosk PPK „Ruch”. Wbrew początkowym przewidywaniom kiosk stale, z roku na rok, zwiększa swoje obroty. Korzystają z niego nie tylko pracownicy huty, lecz i goście zwiedzający nasz zakład.

W związku z tym powodem przydałby się kiosk nieco większy i o estetyczniejszym wyglądem. Warto więc by dyrekcja PPK „Ruch” pomyślała o zmianie hutniczego kiosku na większy i ładniejszy. (Jz)

Smaczne pieczywo od „Goliata”

Na Wzgórzach Krzesławickich wybudowana zostanie wielka, nowoczesna piekarnia „Goliat”, która zaopatrywać będzie naszą dzielnicę w około 6 tys. ton pieczywa dziennie. Inwestorem tego obiektu są Krakowskie Zakłady Piekarnicze.

Jest to inwestycja jak najbardziej słuszną i konieczną dla Nowej Huty, sprowadzającej z Krakowa 16 ton pieczywa dziennie.

Nowa piekarnia, która pokryje zapewne w dostatecznej mierze zapotrzebowanie naszej dzielnicy, powinna natomiast się przede wszystkim na dobrą jakość pieczywa, które pozostawia obecnie dużo do życzenia. dz

Nowe „Samy”

Coraz więcej sklepów przerabia się na samoobsługowe, bardziej dogodne dla kupujących. W tej chwili na ukończeniu są prace w nocnym sklepie samoobsługowym przy Placu Centralnym. Gotowe są już urządzenia chłodnicze.

W marcu, a może nieco wcześniej uruchomiony zostanie także pawilon handlowy na Wzgórzach Krzesławickich. Do robót wykonawczych przy urządzeniu sklepów potrzebne są tutaj rurki żelazne, o które zwrócono się do Huty im. Lenina. Z pewnością przyjdzie ona naszym handlowcom z pomocą. (bs)

PODPATRZONE • PODSLUCHANE

Zaczarowany koń, zaczarowany... wózek pocztowy.

Ma Kraków swoją zaczarowaną dorożkę, upamiętnioną w pięknym wierszu K. I. Gałczyńskiego, ma także Nowa Huta swojego zaczarowanego konia, a zamiast dorożki — stary wózek pocztowy. Jeździ sobie ta młoda dryndulka między domami, wazutkami ulicznymi wewnątrz osiedli, w które nie zmieściłby się żaden pocztowy zmotoryzowany pojazd i rozwozi ludziom dobre nowiny, niecierpliwie oczekiwane paczki i dużo radości. Wszędzie, gdzie pojawi się zielony wóz pocztowy zaprzężony w ładnego konika od razu gości uśmiech i zaciekawienie.

I dobrze, że ocalało coś z pocztarskiej tradycji, coś z najmilszych pocztowych rekwizytów — właśnie w Nowej Hucie. Może ktoś napisałby piosenkę o nowohuckim wózku pocztowym? No, młody roznosiiciel, jeżdżący zwykle na koźle obok woźnicy, ma przyjemny, młodzieńczy głos i w pustych uliczkach zdarza mu się nuć z cicha...

Lubimy zielony wózek pocztowy, zaczarowanego konika i sympatycznych pracowników poczty jeżdżących nim pod setki domów; niech więc przyjmą serdeczne pozdrowienia od wielu, bardzo wielu tak zw. adresatów...

FIS-owy remanent

Pięknie to, że handel nowohucki włączył się żywo do przygotowań związanych z przyjęciem gości zagranicznych, których przybycia na FIS. oczekują wszyscy. Oby jednak nie powtórzyła się historia Telimenu...

Wyjaśniamy od razu, że nie chodzi o mickiewiczowską bohaterkę, lecz o nowohucki sklep „Telimenu” przy Alei Lenina. Otóż popularny ten salon mody również przygotował się na FIS, o czym świadczą fiszowe emblematy, którymi go przyozdobiono; cóż jednak z tego, kiedy tuż obok wywieszek głoszących o gotowości obsłużenia nawet wybrednych zagranicznych gości, zawisła w dniu 5 lutego inna, aż nadto znana nam wywieszka z dosadnym słówkiem „Remanent”. Konięć, kropka, fisowi i niefi-sowi goście odczepcie się!

Czy to ładnie tak w biały dzień, w czasie zakupów na FIS, wystawiać klientom do wiatru? Czy choć w przedfiszowym okresie nie można inaczej?

Miejmy nadzieję, że jeszcze nie zjawili się w Nowej Hucie żaden gość zagraniczny zwiedzający Nową Hute w przejeździe do Zakopanego. Lecz i zwykli śmiertelnicy, stali mieszkańcy naszej dzielnicy, może chcieliby się zapoznać z „Telimenu” w najnowsze kreacje na FIS. Pro-

simy więc uprzejmie tę przemilą placówkę handlu społecznego o danie dowodów wyrobienia społecznego i wstrzymanie się od remanentów w porach normalnej sprzedaży, choć do zakończenia wielkiej imprezy w Zakopanem.

Czarne fontanny

Różne niespodzianki przygotowała dla nas tegoroczna pogoda. W Zakopanem zwoziło się w zeszłym miesiącu śnieg z Kasprowego na trasy narciarskie, a teraz jest go wbród nawet na Krupówkach. My za to w Nowej Hucie mieliśmy już w styczniu przedsmak wiosny, a w lutym jest śnieg, deszcz, zwały śnieżne na chodnikach i kałuże śnieżno-błotne na jezdniach. Tak zresztą dzieje się niemal na całym świecie. Natomiast na pewno tylko u nas kierowcy wszelkich samochodów wykazują tyle nonszalności w stosunku do przechodniów, przejeżdżając na pełnym gazie przez wszelkie bajory. Błąd naszym płaszczom, pelisom, futrom, a przede wszystkim pończochom i spodniom. Nawet Picasso nie potrafiłby tak ich obmalować...

Prosimy MO o mandaty karne dla kierowców nie zważających przy przejeżdżaniu w pobliżu chodników i przejść przez jezdnię dla pieszych w dni zawięty śnieżnych i deszczowych chlap. Innej obrony — jak widać — nie ma. (ik)

Co gdzie kiedy!

KINA
SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 10 bm. „Jego ekscesy pan Dupont” komedia prod. francuskiej; 11-15 bm. „Czyste szaleństwo” komedia USA; od 16 bm. „Opętanie” dramat prod. franc.-włoskiej.

Najprzyjemniej spędzisz wieczór

...w Klubie TPPR (Osiedle Szkolne), który zaprasza mieszkańców Nowej Huty w dniu 10 bm. tj. w sobotę o godzinie 17-tej na „Wieczór piosenki i satyry”.
Wysoki poziom imprezy i dobrą zabawę gwarantują wykonawcy, popularni artyści scen krakowskich: Tadeusz Szybowski (piosenki i konferansjerka), Krystyna Hanzel i Zdzisław Zazula (humor oraz satyra), Bogusław Kolasa (fortepian). Bilety do nabycia w Klubie TPPR, dziś od godz. 16 do 17-tej.

OGŁOSZENIA DROBNE

PATOŁA WANDA — zgubiła legitymację Związków Zawodowych wydaną w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa.
KAMYCZEK RYSZARD — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.
ZALEWSKI TADEUSZ — zgubił dowód osobisty wydany w Nowej Hucie i świadectwo ukończenia 3 i 4 klasy Technikum Mechanicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim.
PIECH HELENA — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Kolejowe w Krakowie.
LESNIAK ALOJZY — zgubił przepustkę stałą wydaną w HiL.
SALASA ROMAN — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HiL.
MENDRECKI HENRYK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

SWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 10 bm. „Wiatr uciekł przed świtem” prod. jugosł.; 11-14 bm. „Na psa urok” komedia USA; od 15 bm. „Opowieść północna” film radziecki.
SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 14 bm. „Toreador” prod. meksykańskiej; od 15 bm. „Śmierć czyha na starcie” lotniczy angielski.
SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 10 bm. „Anatomia morderstwa” prod. USA; 11-14 bm. „Przełęcznicy” włoski; od 15 bm. „Ruda Julka” prod. francuskiej.

TEATR LUDOWY

10 bm., godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojzowańca”; 11 bm., godz. 19.15: „Myśli i ludzie”; 12 bm. nieczynny; 13 bm. godz. 19 i 14 bm. godz. 17: „Smok” (przedstawienia zamknięte); 15 i 16 bm., godz. 19.15: „Smok”.

TELEWIZJA

Sobota, 10 lutego godz. 9.15: Film fabularny, 11.00: Z cyklu „Poznaj swój kraj” geografii dla klas szóstych, 11.35: Przegląd prasy i aktualności, 16.55: Dla dzieci — „Kajtuś i...”, 17.15: „Miś z okienka”, 17.30: Film fabularny dla dzieci i młodzieży, 19.00: Polska Kronika Filmowa, 19.10: „Paragraf i fajka”, przed kamerą prof. dr J. Sawicki, 19.50: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Tele-Kluby, utopia czy rzeczywistość” — program publicystyczny, 20.30: Film fabularny, 22.15: Ostatnie wiadomości, 22.20: „Tingel-Tangel” program rozrywkowy.
Niedziela, 11 lutego godz. 9.55: Program dnia, 10.00: „Wiem wszystko o naszych przyjaciółach” — Międzynarodowy quiz dziecięcy, 11.00: Przerwa, 12.35: Program dnia, 13.30: Film fabularny, 15.00: Koncert zespołów regionalnych (transmisja z Moskwy), 15.45: „Niedzielną Biesada” z Łodzi, 16.40: „Młok” program rozrywkowy, 17.20: „Dziennik”, 18.10: „20 pytań” teleturniej, 19.00: Program filmowy, 19.10: „Zielony balonik” film krótkometrażowy, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: „Niedziela sportowa”, 20.45: Film fabularny.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

W OBIEKTYWIE ♦ W OBIEKTYWIE

„PARIS SUR GLACE“



Niesłabnącym powodzeniem cieszy się paryska rewia na lodzie, której występy odbywają się codziennie w hali sportowo-widowiskowej. Duże brawa publiczności towarzyszą świetnym łyżwiarom-tancerzom, wśród których są takie sławy jak Nicole Ardent — Francja, Ronnie MacKenzie — USA, Monique Schmidt — Francja, Elen Angermaier — NRF, Krystyna Aumont — Francja i wiele innych gwiazd Casino Municipal w Nicei oraz kabaretu Alhambra w Paryżu.



40-osobowy zespół prezentuje wiele interesujących tańców na lodzie, humor, piękne stroje. Słowem, jest to

barwne widowisko, które naprawdę warto zobaczyć. Paris sur glace występuje w Hucie jeszcze tylko dziś i jutro. (jd)



Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „E” — Telefony: Kierownik Ośrodka 423-93. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 491-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 53-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1
N-30

Kącik filatelistyczny

300 lat miasta Irkucka

Irkuck — jedno z dużych miast radzieckich na Syberii, obchodził niedawno jubileusz 300-lecia swego istnienia. Z tej okazji Poczta Związku Radzieckiego wydała nowy znaczek przedstawiający panoramę tego najdalej na północ wysuniętego miasta.

Wartość znaczka — który obok zamieszczamy — wynosi cztery kopiejki. (k. p.)



HUMOR

Rys. B. Dziekan



Oto pomysłowy sposób rozwiązania komunikacji miejskiej na trasie: Nowa Huta — Wzgórze Krzywulickie.



— Przypuśmy, że twój tatuś dał mamie 100 zł i potem wziął 50 zł. Co będzie wtedy?
— Awantura. proszę pana profesora.

PAMIĘTAMY dobrze „OKRUTNE MORZE” angielskiego reżysera Frenda, podejmującego przeważnie tematy o walce człowieka z żywiołem, pełne napięcia, grozy, dynamiki i patosu. Tym razem mamy okazję zobaczyć lotniczy film tego reżysera pt. „ŚMIERĆ CZYHA NA STARCIE”. Temat tego półsensacyjnego obrazu jest bardzo interesujący i może liczyć na

decyzji, nazwała swego ulubieńca tchórzem. Velo, w obronie honoru staje więc do następnej walki, mimo braku nadziei na zwycięstwo. Wartość filmu z autentycznym toreadorem w roli głównej polega nie tylko na pokazaniu samej walki na arenie, ale głównie na wydobyciu obyczajowej i psychologicznej strony osławionego, a tak obcego dla nas widowiska. Jest to zresz-

berg i Louis Jourdan. Kinomanów francuskich zaciękała wiadomość, że znany reżyser Roger Vadim, eksmąż gwiazd — Brigitte Bardot i Anette Stroyberg, zadebiutował jako aktor w filmie „ODPLYW”. Film będzie kręcony na Tahiti.

Wkrótce na naszych ekranach zobaczymy radziecki film „LUBUSZKA” wg opowiadania Ł. Szirajewa

Kalejdoskop filmowy

Z życia lotników ★ Emocje corridy ★ Nowości kinematografii

powodzenie wśród widzów, chętnie oglądających tego rodzaju filmy. Chodzi tu o konflikt pilota z maszyną, która z nieznanym bliżej przyczyną doznaje kilku defektów, pociągając za sobą śmierć członków załogi samolotu. Po długich dociekaniach i dyskusjach ujawniona zostaje drobna wada konstrukcyjna. Problemy są więc pasjonujące: dają m. in. odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu człowiek może zaufać maszynie, czy może podejmować decyzje poza plecami konstruktora itd. Film posiada dobrą obsadę, mało znaną jeszcze polskim widzom, ale wzbudzającą niewątpliwie ich szczerą sympatię.

Meksykański film „TOREADOR” w reżyserii Carlosa Velo, jest reportażem z życia Luisa Procunę — jednego z najslawniejszych toreadorów meksykańskich, uczestnika 550 corrid i pogromcy 1300 byków. Dokumentalne zdjęcia łączy w całość komentarz boryszca tłumów, snującego opowieść o swoim życiu. Film powstał w roku 1956, w chwili niesłychanie ważnej dla Carlosa. Zdobywszy sławę i pieniądze, zaprzagnął właśnie porzucić arenę. Okazało się jednak, że publiczność stanowczo sprzeciwiła się takiej



Scena z filmu „Śmierć czyha na starcie”.

tą pierwszy na naszych ekranach film, zapoznający nas w tym stopniu z egzotyczną dla Polaków walką byków.

Włoska aktorka Antonella Lualdi obejmuje jedną z głównych ról w nowym filmie pt. „NIEŁAD”. Będzie to opowieść o pewnym młodym, biednym człowieku, który dostał się do tzw. dobrego towarzystwa. Obok Antonelli wystąpią m. in. Alida Valli, Curd Jürgens, Susan Strass-

„WNUK TALIONI”. Jest to dramat społeczny zrealizowany na szeroki ekran, którego głównym bohaterem jest pięćnaścioletni klacz wyścigowa. Akcja filmu zaczyna się przed rewolucją, później klacz bierze udział — zaprzężona do taczanki — w walkach rewolucyjnych. Reżyserował Włodzimierz Kaptunowski, znany nam z „CORKI KAPITANA” i „MEKSYKANINA”.

(dr)

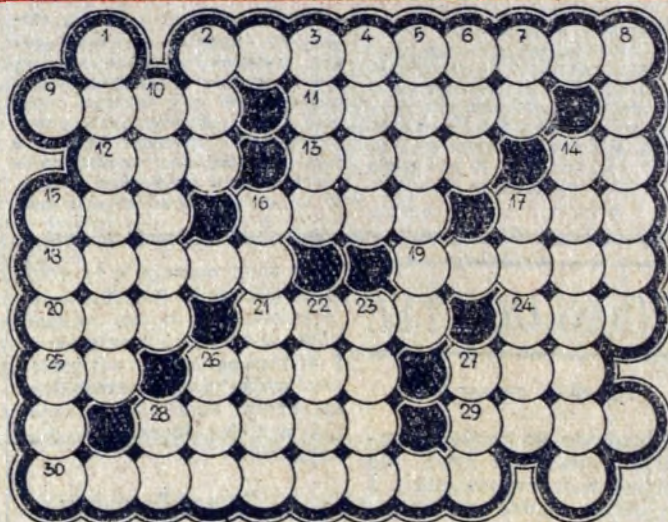
Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. nadworny malarz Stanisława Augusta, 9. materiał opatrunkowy, 11. imię żeńskie, 12. stary wyga, 13. część spłaty, 14. setna część hektara, 15. bywa marnotrawny, 16. miasto w Tanganic, 17. „kocham” po łacinie, 18. nie wszystko co się świeci, 19. krótka broń palna, 20. angielska miara powierzchni ziemi, 21. „Rzym” w języku łacińskim, 24. papuga często umieszczana w krzyżówkach, 25. symbol chemiczny baru, 26. soczewka powiększająca, 27. w znanym filmie polskim chciała spać, 28. potrawa z surowego mięsa, 29. uraz fizyczny, 30. gwiazda filmu polskiego okresu międzywojennego.

PIONOWO: 1. inna nazwa beczulki, 2. kastrowany koziół, 3. przyczą zbita z desek, 4. substancja z glonów morskich, używana do hodowli bakterii, 5. grecka bogini, matka Apollina i Artemidy, 6. litera w alfabecie greckim, 7. zaimek wskazujący, 8. opieka, osłona, straż, 10. najwyższy głos męski, 11. kolor czerwony z fioletowym odcieniem, 13. sobotnie święto żydowskie, 16. w podaniach ludowych: diabeł pilnujący skarbow, 17. roślina ozdobna z rodziny amarylkowatych, 22. wyziew mokradła, 23. rzymski bóg wojny, 26. zbiorowisko drzew, 27. okres dziejowy, 28. zaimek wskazujący.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 16. II. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania redakcja rozstrzyga BONY KSIĄŻKOWE.



ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 4 (268) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. brakarz, 6. trakt, 11. rotor, 12. browar, 13. akoiada, 16. Aluta, 17. koliber, 18. wal, 19. rysa, 21. sos, 23. Jod, 25. lama, 27. ile, 29. amarant, 33. Kanin, 35. nowator, 36. Uraania, 37. apage, 38. Baran, 39. karakal.

PIONOWO: 1. brak, 2. rokoko, 3. atol, 4. kotła, 5. arab, 6. trawa, 7. rola, 8. awuls, 9. kat, 10. trans, 11. dera, 15. Aryman, 20. Samo, 22. odnoga, 23. Jakub, 24. dinar, 25. Lenin, 26. trapa, 28. lina, 30. Awar, 31. atak, 32. trel, 34. ara.

UZUPELNIANKA:

NIE NAMAWIAJ DO PICIA! WYRAZY: podNIEbie, zNAMienny, kAWIarnia, WAJDelota, pOPIelnik, zaŚCIAnek.

Czy znasz ich imiona?

Jeśli odgadniesz imiona 10 pisarzy, autorów wymienionych niżej dzieł z pierwszych ich liter odczytasz kolejno imię i nazwisko pierwszego pisarza tworzącego w języku polskim, którego 357 rocznicę urodzin obchodzimy 4 lutego br.

1. DOKTOR FAUSTUS
2. CZERWONE TARCZE
3. CHATA ZA WSIA
4. DZIURDZIOWE
5. ZAKŁĘTY DWÓR
6. POPIÓŁ I DIAMENT
7. NARZECZONA HARAMBASZY
8. CHŁOPI
9. UPADKI PARYŻA
10. PSIOGŁOWCY

TYTUŁ: „Młoda wieś pisze”.

AUTOR: Praca zbiorowa.

TRESC: Almanach 1961 zawiera najlepsze utwory młodych debiutantów, podejmujące tematykę współczesnej wsi polskiej. Są to utwory poetyckie, nowele, opowiadania, pamiętniki, wspomnienia, dzienniki, lektury i inne. Jest to dokument literacki przemian zachodzących na polskiej prowincji, szczególnie zaś na wsł.

WYDAŁA: Ludowa Sp. Wydawnicza, cena 17 zł.

CO CZYTAĆ?

TYTUŁ: „Serce Spartakusa”.

AUTOR: Helmut Meyer, przekład Zofii Rybickiej.

TRESC: Pierwsza książka dokumentalna o niemieckim ruchu robotniczym i udziale w nim Polaków. Dramat grupy przyjaźni walczących po dwóch stronach barykady łączy się z dramatem niemieckiej klasy robotniczej, rozdzieranej sprzecznościami ideologicznymi. Spartakus działa, podważając porządek państwa Wilhelma II, Niemcy krwawią na frontach I wojny światowej, socjaldemokraci zdradzają. Zarząd walki bratobójczej. Powstaje Komunistyczna Partia Niemiec, szpiegzy wydają w ręce żołdacki Noskiego, przywódców KPN — ginie K. Liebknecht i R. Luksemburg.

WYDAŁ: MON, cena 28 zł.

TYTUŁ: „Od Moskwy do Pirenejów”.

AUTOR: Władysław Machajek.

TRESC: Tom reportażu z ZSRR, Jugosławii, Francji, Węgier, NRD, Bułgarii i Rumunii. Napisany ciekawie, barwnie, żywo, pokazujący wiele interesujących rysów obyczajowych.

WYDAŁA: Ludowa Sp. Wydawnicza, cena 22 zł. (bs)